

SŁOMA

Wstęp. Eksplicacja: Nazwy. Rodzaje słomy. Kompleksy. Opozycje. Przemiany. Wygląd. Właściwości. Ilości i miary. Lokalizacja i lokalizator. Zastosowania praktyczne, słoma jako surowiec do wyrobu różnych przedmiotów. Zastosowania magiczno-lecznicze i magiczno-obrzędowe: przynoszenie słomy do domu na Wigilię; snop wigilijny; obwiązywanie słomą drzew owocowych; obwiązywanie (się) słomą; wykonywanie ozdób i rekwizytów świątecznych; kukły obrzędowe ze słomy: *niedźwiedź, drab, dziad, śmieciarz, mięsopust; Marzanna, Śmiercicha, Judasz* – słomiane symbole śmierci, zimy i zła; *przepiórka*; rozrzucanie słomy po ziemi ornej. Słoma w praktykach związanych z porodem, weselem i śmiercią: poród i pierwsza kąpiel dziecka; słoma w obrzędzie weselnym; słoma w praktykach i obrzędach pogrzebowych, ochronnych i zapewniających powodzenie i dostatek. Wróżby. Ekwiwalencje. Symbolika.

Dokumentacja: Zagadki. Przysłowia. Wyliczanki i rymowanki dziecięce. Kolędy. Pieśni dożynkowe. Pieśni i przyśpiewki weselne. Pieśni i przyśpiewki zalotne i miłosne, taneczne i zabawowe. Pieśni historyczne i żołnierskie. Pieśni i przyśpiewki żartobliwe. Pieśni i przyśpiewki stanowe. Pieśni i przyśpiewki rodzinne. Pieśni sieroce. Ballady. Bajki i baśnie. Legendy. Podania. Anegdoty. Opowieści wspomnieniowe. Opowieści wierzeniowe. Relacje potoczne i zapisy wierzeń. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Słoma jako część rośliny zbożowej, pozostała po wymłóceniu ziarna, jest traktowana na dwa sposoby: po pierwsze – jako mało wartościowa, podobnie jak plewy czy grochowiny; lekka, łatwopalna, jest symbolem czegoś nietrwałego, niestałego, niepewnego: *słomiany kawaler* ‘byle jaki’, *słomiany ogień* ‘taki, że bzyknie i już go nie ma’; kaszubski fraz. *mieć słomiane ręce* ‘być słabym’; po drugie jednak – stanowi dla człowieka kultury rolnej cenny surowiec i ma liczne zastosowania praktyczne (poszywanie dachów, ocieplanie, posłanie do spania, materiał do wyrobu kapeluszy, mat, naczyń, uli). W sferze kulturowej słoma jest traktowana jako medium pośredniczące między tym, co było żywe, i tym, co jest martwe, co nosi w sobie ślady życia i jest obdarzone siłą magiczną. Sygnalizuje przekraczanie granic, dlatego odgrywa znaczącą rolę w „obrzędach przejścia”, dorocznych i rodzinnych, oraz w przepowiedniach i wróżbach. Słomę przynoszono do domu na Wigilię, co dziś jest kojarzone z narodzeniem Jezusa w stajni, a wcześniej praktykowano z intencją magicznego sprowadzania urodzaju: słomą wigilijną rytualnie obwiązywano drzewa owocowe, dawano bydłu, rozrzucano po polu w celu ochrony przed gradem i gryzoniami i dla pobudzenia wzrostu. Powróżkami ze słomy owijały się postaci obrzędowe w czasie *zapustów (ostatków)*: *niedźwiedź, drab, dziad, śmieciarz, mięsopust*; ze słomy w czasie wiosennym robiono kukły *Marzanny, Śmiercichy, Judasza*, symbolizujące odchodzącą zimę, które zwykle palono lub topiono, aby wspomóc siły żywotne przyrody i rytualnie oczyścić się i ochronić przed złem. Słoma była stosowana w praktykach związanych z porodem i śmiercią (kładziono rodzącą lub umierającego na słomie) wedle przysłowia *Na słomie człowiek się rodzi, na słomie umiera*. W obrzędach weselnych była łączona z płodnością, dlatego słomą wyściełano młodą drogę, kładziono nowożeńców na słomie, a w obrzędach wiosennych uderzano dziewczęta (także wdowy) słomianą *pytą*, by zachęcić je do wyjścia za mąż. Słomę wykorzystywano w przepowiedniach urodzaju zboża

i wróżbach o zamążpójściu. Słoma przyjmuje także symbolikę erotyczną: chłopcy zapraszają dziewczynę *do stodoły na słomę*; *słomiany wianek* nakładano pannie żyjącej w nierządzie itp. Według opowieści wierzeniowych w słomę (ze względu na jej charakter pograniczny) mogła zmienić się *zmora* i czarownica.

Używano słomy na różne sposoby. Ze względu na różnice funkcjonalne osobno omawiamy słomę żytnią, jęczmienną i owsianą.

W Korei obecność w domu opiekuńczego ducha narodzin, sprawującego opiekę nad poczęciem, rodzeniem i noworodkami oraz patronującego akuszerkom, zwanego *babcią Samsin*, zaznaczano kilkoma kawałkami sznura ze słomy Og Mit 33. Aby ustrzec się przed wtargnięciem złych duchów do domu, w którym urodziło się dziecko, przed bramą zawieszano sznur ze słomy. Jeśli urodził się chłopiec, do sznura przyczepiano strąki czerwonej papryki i kawałki węgla drzewnego, a jeśli na świat przyszła dziewczynka, przyczepiano kawałki węgla drzewnego i skrawki białego papieru. Sznury te wisiały przez dwadzieścia jeden dni Og Mit 68. Aby chory na ospę wyzdrowiał, na konia zrobionego ze słomy ładowano jadło i pieniądze dla demona ospy i do słów pożegnania skierowanych do demona dołączano życzenia szczęśliwego powrotu do miejsca, skąd przybył. Aby odegnać od domu demona sprowadzającego choroby, sporządzano miniaturowe mary ze słomy, na których leżała słomiana kukła wyobrażająca człowieka Og Mit 36.

W Biblii słoma ma konotacje negatywne. Słoma i plewy mają sens alegoryczny, określają coś lub kogoś mało wartościowego Ps 1,4; 35,5; Iz 17,13; 29,5; 41,15–16; MI 3,19; w *Księdze Hioba* zapisano, że [źli] są podobni do słomy na wietrze lub do plew pędzonych przez wicher [w BT wyd. IV; w innych tłum.: *źdźbło wobec wiatru*] Hi 21,18. W Nowym Testamencie słoma symbolizuje też odrzuconych i potępionych Mt 3,12; Łk 3,17.

W krajach anglojęzycznych słoma jest symbolem wieloznacznym. Kukły ze słomy palono, jako wyobrażenia czegoś niedobrego; ale spotkanie mężczyzny w słomianym kapeluszu uważano za wróżbę pomyślną, śpiewano: *Strawberry Man, bring me good luck* [Słomiany człowieku, przynieś mi szczęście] i przerzucano kamyk przez lewe ramię. Według przysłowia *A man of straw is worth a women of gold* [Mężczyzna ze słomy wart jest kobiety ze złota]. W wierszach Dylana Thomasa człowiek ze słomy (*the man of straw*) to człowiek śmiertelny. Słoma ma też u tego poety sens erotyczny. W średniowieczu była symbolem grzeszników De Vries Dic 445. Przypisywano jej także właściwości apotropaiczne. Średniowieczny filozof i teolog Honoriusz z Autun pisał, że ten, kto choćby tylko dotknął słomy, na której sypiał św. Marcin, był uwolniony od złych duchów i od innych szkodzących mocy Kob SFlor 240.

W kulturze ludowej niemieckiej słoma jest bogato dokumentowana w wielu praktykach obrzędowych z różnych miejsc (osobnego hasła słoma brak). Owijanie drzew owocowych słomą (zwykle wigilijną) praktykowano na Sylwestra, Nowy Rok, zapusty, Wielkanoc, Zielone Świątki, św. Jana, Wszystkich Świętych Wört Hoff 6/1168. W zapusty praktykowano pogrzeb Bachusa, którym mogła być kukła ze słomy, nazywana *Bruder Alex* Wört Hoff 2/1262. We wschodnich Niemczech w czwartą niedzielę postu wynoszono kukłę słomianą, którą pierwotnie palono, potem także topiono, co rozumiano jako niszczenie śmierci Wört Hoff 5/918. Na zakończenie żniw praktykowano między innymi piętnowanie starych panien, obwiązując im ramiona słomą i zapędzając do stodoły, starych (kawalerów) zawiązywano w snopek słomy i wywożono na taczkach (w Saksonii). Wierzono, że demon zbożowy przenosi się na źdźbła sąsiada, a wypędzony może się przenosić w snopku źle wymłóconym przez młockarzy i może wrócić przemycony w słomie Wört Hoff 5/312. Źdźbła słomy w pomieszczeniu ułożone w kształcie krzyża zapowiadały śmierć i nie należało ich naruszać pod groźbą śmierci Wört Hoff 5/532. Na słomie kładziono umierającego, aby ułatwić konanie Wört Hoff 8/446. W praktykach pogrzebowych kondukt pogrzebowy na skrzyżowaniu dróg stawiał trumnę na słomie, aby

zapobiec powrotowi duszy zmarłego Wört Hoff 5/520. Wierzono, że słoma, na której leżały zwłoki, ma moc magiczną, dlatego powinna być wyrzucona i zniszczona; zwykle ją palono (m.in. z Mazur, zapis Toeppena), aby zmarły nie wrócił, aby nie zjadło jej bydło, bo mogłaby mu zaszkodzić Wört Hoff 5/1096. Żdźbła słomy ułożone na krzyż miały chronić od czarownic i demonów Wört Hoff 5/530. Czarownicy przypisywano psucie mleka, czemu np. w Oldenburgu zapobiegano, kładąc skrzyżowane żdźbła słomy pod naczynie z mlekiem, a pod naczyniem kreślono kredą znak krzyża Wört Hoff 5/334–335. Trzy żdźbła słomy stosowano w praktykach magicznego poszukiwania złodzieja Wört Hoff 8/368.

Słowi nie używali naczyń ze słomy lub wikliny do przechowywania zboża SKSt Lec 510. Podobnie jak inne ludy Europy i Kaukazu przepowiadali deszcz lub burzę, jeśli świnie nosiły w ryjach słomę Mosz Kul 2/52.

W kulturze ludowej wszystkich narodów słowiańskich, zarówno na terenie Rosji, Białorusi i Ukrainy, jak w krajach południowych i zachodnich, słoma odgrywała ważną rolę w obrzędach dorocznych i rodzinnych. Słomę bożonarodzeniową i siano kojarzono z narodzeniem Jezusa w stajni, dlatego w Wigilię rozścielano ją na podłodze izby; wnoszono uroczystie do izby nieomłócony snop jako zapowiedź przyszłego urodzaju (ogólnosłowiańskie), słomą z wigilijnego snopa obwiązywano drzewa owocowe, rozrzucano po polu, dawano bydłu, podkładano kurom (Rosja, Ukraina), okurzano ule (Serbia) itd. – wszystko to wskazuje na pierwotną intencję magiczno-płodnościową. Słoma była wykorzystywana we wróżbach o zamęzpójściu, w obrzędowości weselnej i w magii miłosnej. Przy *chodzeniu z kozą* chłopcy uderzali dziewczęta słomianymi batami (Ukraina), *na kołędę* wyściełano słomą drogę między domami chłopca i dziewczyny, którzy sympatyzowali ze sobą (Białoruś). Słoma służyła do piętnowania młodych unikających małżeństwa, np. w Słowenii pod drzwiami panny gardzącej zalotnikami podrzucano worek ze słomą, błąd. *sołomiannyj żenich* to ‘stary kawaler’. W obrzędowości weselnej słoma była symbolem połączenia się młodych, opasywano nią kawalera (Białoruś), w Rosji łoża małżeńskie zaścielano specjalną „słomą zaręczynową”. Przyjęte było rodzić na słomie (lub sianie), bo tak narodził się Jezus (Bułgaria). Na słomie kładziono umierającego (ogólnosłowiańskie), w Rosji i na Białorusi podkładano mu pod głowę poduszkę ze słomą. Słoma służyła jako ochrona przed „nieczystą siłą” i chorobą, np. na Witebszczyźnie dzieci cierpiące na *przestrach* okadzano dymem z dożynkowego snopa. Ze słomy robiono obrzędowe kukły wprowadzane w czasie obrzędów noworocznych (ukr. *Małanka*) i wiosennych (ros. *Maslenica* i *Kostroma*, wschodnio- i południowosłowiański *Jaryło*; zachodniosłowiańska *Marzanna*, *Marena*, *Morena*), które zwykle palono lub topiono, aby wspomóc siły żywotne przyrody. Palenie miało służyć rytualnemu oczyszczeniu i ochronie przed złem Slav Tol 5/107–113.

W kulturze ukraińskiej rozścielona słoma na wigilię Bożego Narodzenia miała zapowiadać przyszły urodzaj. W przysłowiu *Sołomianij parubok zołotu diwku bere* – Słomiany kawaler bierze dziewczynę ze złota, przymiotnik *słomiany* znaczy ‘byłe jaki’. Przymiotnikiem *słomiany* opatrywano mężczyznę albo kobietę, którzy przejściowo funkcjonowali bez pary. Słoma była pojmowana jako symbol miłości pozamałżeńskiej: *Cej noczi o piwnoczi sołoma horiła, jak-em lubku ciuwał, aż sja rozbolila*. Przed chatą dziewczyny, która się źle prowadziła, rozrzucano słomę. Niekiedy ona sama nakładała sobie wianek ze słomy. Miłostki pozamałżeńskie określano jako *słomiany ogień*. Z tą symboliką koresponduje znaczenie plotkarstwa Żajw Ukr 562.

Białorusini nadawali słomie także znaczenie magiczne, agrarno-wegetatywne: słomą ze snopa kołédowego obwiązywano drzewa owocowe, bezdzietne kobiety. Słoma funkcjonowała jako element kultury pośredniczący między tym, co żywe i tym, co martwe. Na słomie kładziono kobietę rodzącą, nowożeńców, człowieka umierającego, czyli była obecna w trzech głównych momentach życia człowieka. Słomy używano do masek obrzędowych. Słomiany

sноп uczestniczył w archaicznym obrzędzie przeprowadzania dusz na inny świat po ich wizycie w rodzinnym domu. Słomiany wianek nakładano nieczystej pannie. Drogę Mleczną przedstawiano jako słomiany szlak: *Bog jechał da i satomu wioz. I natrusił sołomu. I zrobitasja daroga na niebie – bietaja takaja* Bel Vol 424.

W kulturze ludowej bułgarskiej *słomianą drogą* lub *słomą kuma* ('ojca chrzestnego') jest nazywana Droga Mleczna. Według legendy podczas srogiej zimy chrześniak wybrał się w odwiedzinę do swojego kuma. Wieczorem, gdy miał już wracać do domu, ukradł kumowi kosz słomy. Kosz był dziurawy i słoma wysypała się na drogę. Następnego dnia kum zobaczył, że skradziono mu słomę, a po śladach na drodze zrozumiał, że winowajcą jest jego chrześniak. Wówczas rzucił kłatwę na słomę – miała nigdy nie zgasnąć i zamienić się w gwiazdy jako przestroga dla tych, którzy dopuścili się grzechu. Według innej wersji legendy, pewien pop ukradł Bogu słomę, która później zamieniła się w gwiazdy Bułg Mit 192–193. Aby chronić pola przed suszą, gradem i ogniem, w dniu świętego Jerzego (23 kwietnia) Bułgarzy obchodzili pola i zakopywali tam jajko wielkanocne oraz rozrzucali słomę z wieczery wigilijnej Bułg Mit 80.

* * *

≡ Wyraz *słoma* jako nazwa łodyg zbóż po wymłóceniu ziarna oraz (rzadziej) łodyg niektórych roślin: rzepaku, lnu, konopi i grochu, jest w języku polskim notowany od XV w. i ma zasięg ogólnosłowiański, np. czes. *sláma*, ros. *solóma*, serb.-chorw. *slama*; ma też odpowiedniki w innych językach ie., np. niem. *Halm* 'źdźbło', łac. *culmus* 'źdźbło, słoma' Bor SE 558, grec. *kalamos* (z tego *kalmus*, o 'trzcinie') Brüc SE 500.

Forma deminutywna *słomka* przybiera znaczenie singulatywne 'pojedyncze źdźbło słomy', podobnie jak *słominka* SJP Dor 8/403. *Słomka* to także 'równo przycięty kawałek słomy lub rurka plastikowa, przez które pijemy zimne napoje' InSJP Bań 2/617. Zgrubiale mówi się *słomsko* (stare) 12C, *słomiszcze* Sych SGKasz 5/83. Inne derywaty: *słomiak* 'bałwan ze słomy', 'ul słomiany' Karł SJP 6/212, *słomian* 'duże naczynie w kształcie beczki, służące do przechowywania ziarna' Bar ŚródP 107, *słomianka* 'pojemnik na ziarno', 'pleciony ze słomy płytki koszyczek, na którym układało się bochenek chleba przed pieczeniem', 'ozdoba umieszczona w oknie', 'kapeluszek słomiany' Dej Kiel 28/184, 'plecionka ze słomy do wycierania obuwia', 'ul ze słomy' Karł SGP 5/169, *słomiannik* 'wiecheć słomy na tyczce, zatknięty na ścieżce na znak, że tamtędy nie wolno przechodzić' Sych SGKasz 5/83; fraz. *gąsą* [gęsia] *słomka* to 'nasada pióra gęsiego, dutka' Sych SGKasz 5/83. Czasownik *nastłomic* znaczy 'nabałaganić słomą' Sych SGKasz 5/83.

Przymiotniki poza znaczeniem czysto relacyjnym 'zrobiony ze słomy': *słomiany*, *słomiasty* Dej Kiel 28/184, *słomiaty* Paj Koc 96, *słomny* Karł SJP 6/213 – przyjmują także znaczenie jakościowe: *słomiany* 'przypominający kolorem słomę' InSJP Bań 2/617, także 'niepewny' Sych SGKasz 5/83, 'bylejaki' Karł SJP 6/212, np. *słomiany ojciec* (*Choć słomiany uociec, kie je uociec, to g^uo sanuj* MAAE 1898/161), *słomkowy* 'jasnożółty, taki jak kolor słomy' InSJP Bań 2/617. Zestawienia: *słomiana wdowa*, *słomiany wdowiec* 'mąż albo żona w czasie dłuższej nieobecności drugiego małżonka' Karł SGP 5/169 (*słomiana wdowa* to taka kobieta, która *nie pilnuje, wypuszczono się* TN Łazory 1990), *słomiany kawaler* 24A (to taki mężczyzna, który *nie był wesoły, nie umiał porozmawiać, cymbał* TN Harasiuki 1990 albo taki, co *miął z drugom pannom dziecko* TN Łazory 1990), *słomiana*

panna ‘panna z dzieckiem’ Kul Wiel 3/116, **słomiana zgoda** ‘zgoda, na której niewiele się zyskało’ 25, **słomiany ogień to taki, że bzyknie i już go nie ma** TN Kąkolewnica 1990.

⇓ Rodzaje S. mają swoje nazwy rzeczownikowe, są im przypisywane różne właściwości: *słoma żytnia*, nazywana *żytnianką* Karł SGP 6/454 – długa i prosta, ceniona, bo robiono z niej powrósła do wiązania snopków owsa i jęczmienia; wypychano nią sienniki, poszywano dachy, wyrabiano maty i makatki, wyplatano kapelusze, →słoma żytnia; *pszenna*, nazywana *pszencianką* Karł SGP 4/446, nisko ceniona; *jęczmienna*, nazywana *jęczmianką* SGŚ Wyd 13/185; jest miękka, dla bydła *lepsza jak liche siano*, używana do wyściełania kołysek, →słoma jęczmienna.

S. *owsiana* jest nazywana *owsianką* Karł SGP 3/489 – miękka i słodka, *dobra dla stworzenia*, też do spania, do wypychania sienników, →słoma owsiana.

Rzadziej mówi się o słomie z →prosa, nazywanej *prośnianką* PSL 1962/4/213, *jaśliną* Dob Niem 40; o słomie z →gryki, nazywanej *gryczanką* SGP PAN 9/281 lub *tatarczanką* Karł SGP 5/391; czy słomie z rzepaku, nazywanej *rapsówką* Dob Niem 48. „Słomę” z wymłóconego grochu nazywa się grochowinami. Sporadycznie w materiale dokumentacyjnym pojawia się S. *lniana* i S. *konopna* Żyw Puszb 176, a w pieśniach – na zasadzie rozszerzenia zakresu użycia słowa – z *cebulanej słomy* jest *chałupka* ZWAK 1893/87, także *izba* Tac Opol 173.

✚ S. współwystępuje (wartościowana pozytywnie) z: *ziarnem* 6, →*zbożem* 34; oraz (wartościowana negatywnie) z →*sieczką* i →*plewami*, fraz. *słoma z sieczką we łbie i plewy* NKPP głowa 145a. S. i siano to karma dla konia 62, także osła 88, miejsce igraszek miłosnych powsz., por. 50; w Wigilię są przynoszone do izby 102, 103.

S. zmieszana z sianem lub koniczyną, służąca jako pokarm dla bydła, jest nazywana *chałabuzem* SGP PAN 3/438, *strząską* Gon Rad 81, *trząską* Kul Wiel 2/131, *trzęsianką* Zdan Łop 213, *trzynionką* Wiet SPog 188, *zakładką* Plut Dzierż 191. W pieśni weselnej *Kasia* wije sobie *wianuszek ze słomy* i z *blawatów*, który chłopcy zabierają z sieni 39.

W prześmiewnej pieśni weselnej *snopek S.*, snop *grochowin*, wiązka *siana* to marny *posag/wiano* żony 37. W legendzie Pan Jezus doradza biednemu chłopu, niemającemu ziarna na zasiew, zasiać pociętą na sieczkę S. jęczmienną, S. owsianą i *grochowianki*, z czego rodzi się dorodne zboże 84.

↔ S. jest przeciwstawiana: (a) *ziarnu* 7, 11a, (b) →*żytu* 11b, 69, (c) →*owski*: według pieśni żołnierskiej za życia swojego pana koń jadał *goły owies*, a po śmierci pana (żołnierza) nie ma *prostej (suchej) słomy, garstki (wiązki, wiechcia, kłaczka, źdźbła) słomy* 62, (d) →*kłosom* 8, także (e) *sianu* 7, 88 na zasadzie gorsze : lepsze (dla koni i osłów), (f) *korzonkom* na zasadzie lepsze : gorsze 76, (g) →*sieczce* na zasadzie długi : krótki 58, (h) *złotu* 23, 24A, 25 na zasadzie gorszy : lepszy, →*złoto* SSISL 1/4/169. W pieśni weselnej S. i siano jako ubogie są przeciwstawiane bogatemu wianu dziewczyny: *Jedziecie, jedziecie, coś wy mi wieziecie. Nie słome, nie siano, Antosine wiano* Or L 1927/170.

● W opowieściach wierzeniowych w *słomkę* zamienia się *zmora* 92, 101, Kul MiW 429, Wisła 1900/401, ŁSE 1962/125, K 7 Krak 69, 75, Sim Wierz 262 oraz *czarownica* Kul Wiel 3/474. Na Kaszubach wierzono, że *mora* [= *zmora*] *jeżdżi po morzē* [= morzu] na S. JP 1955/7, w Poznańskim – że jeździ na wózku ze S. i pajęczyny Or L 1928/156. Na Śląsku zapisano wierzenie, że w *snopek S.* zamieniają się *ogniki* Sim Wierz 253, a na

Kaszubach, że w płonący stos S. zamienia się *latalëca* [= demon zbożowy] Kuk Kasz 292. W bajce z ziemi łomżyńskiej potwór-duch okrutnego dziedzica przemienia się w psa, kota i słomę, w końcu staje się człowiekiem, zostaje wybawiony i idzie do nieba 78.

W baśni za sprawą rybki wdzięcznej za ocalenie S. w posłaniu ubogiej Marysi zamienia się w talary i dukaty 80.

☉ S. jest *żółta*, *żółciutka* TN Ulan-Majorat 1991, *złota* 49Aa, 115, *złocista* PSL 1987/1-4/210, w koledzie *miedziana* – kolednicy życzą gospodarzom, żeby Bóg dał im *miedzianą słomę* i *złote zboże* 34, w pieśni – *zielona* 69.

Może być *krótka* 44, *niska* Wit Baj 334, *drobna* Święt Nadr 35 (krótka i zmierzwiona jest nazywana *drobniqą*, *drobnikiem*, *drobnianką* SGŚ Wyd 8/37), ale ceniona jest długa: „Kiedy zaś chłop kaszubski po ukończonym siewie wraca do domu, żona i czeladź oblewają go wodą i obsypują ziarnami żyta, aby uzyskać pełne kłosa i długą słomę” Lor Kasz 191. Według legendy *na początku, po stworzeniu świata* kłosa zboża były tak długie jak źdźbła S. 81, → kłos.

Może być *prosta* 44, 62, *równa* Udż Krak 34, *prasowana* ŁSE 1987/11, *targana* Dwor Maz 206, *zmierzwiona*, wówczas jest nazywana *gadliną* Pod SGŚ 93; S. zmierzwiona i drobna to *bartóg* SGP PAN 1/402. W koledzie *Dzieciątko leży na twardej słomie* w żłobie 30b. W pieśni sierocej macocha każe sierotom spać na *twardej słomie* zamiast na *poduszkach* i *pierzynie* 74A.

○ S. jest łatwopalna 3, 12, fraz. *coś gore jak słoma* NKPP gorzeć 3; *palęc są* [= palić się] *jak słoma* Sych SGKasz 5/82; *do ognia słomy przykładać* NKPP ogień 6. *Drzewo to się pali, a słoma tylko bzyknie i już nie ma* TN Kąkolewnica 1990. W anegdocie opartej na konwencji „świata na opak” psy znoszą słomę, żeby ugasić pożar 87. S. jest lekka 13: *Wiater ze słomą lecł jak purtka z dobrą dëszą* [o silnym wietrze] Sych SGKasz 6/121; inaczej w legendzie – *kolanka wyróżnięte ze S.*, którą *nielitościwy pan* pościelił żebrakowi proszącemu o nocleg, przeważają szalkę z dobrymi uczynkami pana i zostaje on zbawiony 83; jest *wiotka* – fraz. *ktos idzie, stoi jak na słomianych nogach* ‘nogi się pod kim uginają’ SJP Dor 8/402; jest *kłująca* 28, 47; *szeleści* 1, *chwaści* 46. S. *targa się* TN Cyców 1979, *mierzwi się* Nitsch Tek 120.

W przysłowiowej formule niemożliwości: *Odda, kiedy słoma zakwitnie* – tzn. nigdy K 53 Lit 441.

♣ S. tradycyjnie była (i jest) odmierzana na:

(a) pojedyncze *źdźbła* 62; *źdźbło* S. jest nazywane *członkiem* SGP PAN 5/133, *dziukiem* SGP PAN 7/292, w Malborskiem luźne *źdźbła* S. to *łósy* Łęga Malb 54;

(b) luźne *pęki* 37, *pąkåle* Sych SGKasz 7/221; *wiechcie* 61, 62, SCiesz 316; *garście* 62, 67 i *garstki* 62; *kulajki* ‘ilość S. unoszonej na widłach’ Paj Koc 61; *łopy* ‘naręcze, większa ilość S. nadziana na widły’ Sych SGKasz 2/373; *kłaczki* 62, 75 i *kłaki* MAAE 1904/22;

(c) powiązane powrośłami *snopy*, *snopki* powsz., np. 37; też: *wiązki* powsz., np. 37, 62, *wiązanki* Bart Lub 368; *oci(e)pki* 37; w gwarach śląskich *snopek* S. jest nazywany *gadliną* SGŚ Wyd 9/178, na Lubelszczyźnie *gerliną* Pelc SGLub 1/95, w Kieleckiem *grobikiem* ZWAK 1878/247, na Śląsku *zawijonką* Pod SGŚ 330; bardzo duża wiązka S. jest nazywana *kulem* Glog Tyk 41, duża wiązka S. to *babka* Zdan Łop 114, zaś nieduża wiązka S. w gwarze śląskiej to *gmeć* SGŚ Wyd 10/132; w Wadowicach wiązankę S. nazy-

wano *okocką* ZWAK 1877/47; wiązki wymłóconego → zboża to *okłoty* MAAE 1903/255; *kłociaki* ZWAK 1879/9;

(d) S. w dużych ilościach składano w *stogi* Kul Wiel 2/361 (stóg S. w gwarach śląskich jest nazywany *baglą* SGŚ Wyd 1/107), *brogi* Plut Dzierż 17 i *brożki* SGŚ Wyd 3/23, *sterty* Dej Kiel 28/231; też w zwykłe *kupy/kopy* Kar Rzesz 11 i *stosy* Kuk Kasz 292, w gwarach śląskich nazywane *szachtami* Pod SGŚ 268;

(e) w nowszych czasach przy stosowaniu kombajnów i pras S. jest zbierana w *zwoje* Kul Wiel 2/232, *bale* SGŚ Wyd 1/123, *kostki*: *te kostki to sie piyknie ułoży na stodole* Kaś SGO 1/467.

Δ S. przechowuje się w stodole powsz., np. 38, w *brogu*: *Jak sie słoma czy siano ni mieści w studole, to sie zbijo taki bróg za stodoło, łon je z desek albo z pali i tam sie skłodo słome* Pelc SGLub 2/373–374, w *garbusie*, tj. w pomieszczeniu składającym się z czterech słupów i ruchomego dachu SGP PAN 8/146; w *stogu* Łęga Malb 40. Także na strychu nad oborą, czyli na *wyszkach* Pelc SGLub 4/473, na *górze*, *górcie* Pelc SGLub 4/268–269.

Na słomę w pieśni miłosnej ze Spisza chłopcy zapraszają *Haniczkę: do stodołki, do słamy* Grzeg Spisz 99.

♣ Zastosowania praktyczne, słoma jako surowiec do wyrobu różnych przedmiotów.

S. cięto na sieczkę na karmę dla bydła Kot Urok 114, *rźnięto* 38, *rzezano* Lom Śląsk 253; → sieczka. Jedzenie S. przez ludzi oznacza sytuacje skrajnie trudne, czas głodu: *Ludziska zarli słome, z trocin piekli moskole, a pote zbiyrali seleniejakie zielska: pokrziwy, trowy, łopuchy, siekali to i warzyli z tego warmuz. Ale to ino pochorowali sie z tego zarcio, ... przekopyrtowali sie jak muchy* Kaś Podh 3/12.

S. poszywano dachy powsz., np. 2, 3, 12B, 16, 27, 36, 72. Słomiane pokrycie dachu nazywano *strzechą* 12B, 16A, 109, Pelc SGLub 4 mapa 20; → strzecha.

S. ocieplano, *gacono* Wiet SPog 40 drzwi domów i pomieszczeń gospodarczych Kul Wiel 2/147, wyplatano z niej warkocze do uszczelniania drzwi i robiono maty, którymi ocieplano drzwi, zabezpieczano zboże splawiane do ośrodków handlowych, okręcano ule w pasiece w celu ochrony rojów pszczelich przed wymarzeniem, zabezpieczano rozsady nowalijek przed przymrozkami i gradem Drag 2011, s. 7, S. przykrywano kartofle i winorośle, by je uchronić przed mrozem Wisła 1895/493. S. wkładano do butów (czynili to ubożsi; taką słomę nazywano *wiechciem*) Udz Biec 67, Drag 2011, s. 9 (por. fraz. *słoma komuś z butów wystaje, wyłazi, wychodzi* 'ktoś jest prostakiem, nowobogackim' USJP Dub 4/409, por. JP 2002/319–320) lub owijano sobie nią nogi ZWAK 1893/22, aby zabezpieczyć się przed zimnem Udz Biec 67. Słomę używaną w tym celu nazywano *okręcką* ZWAK 1877/47.

S. okręcano drzewa na zimę, → chochoł.

S. dawniej służyła za posłanie powsz., np. 17, 60, 69, 71, fraz. *słomą szczepiac* 'spać' Sych SGKasz 5/82. S. niczym nieprzykryta, na której spano, nazywano *gołą* 17C, 48. Nędzne, nieporządne posłanie ze S. nazywano *barłogiem* SGP PAN 1/402. S. wypychano *sienniki* powsz., a także poduszki Wisła 1888/528. S. lub sianem wypychane były chomąta 19A–B. S. ścielono pod bydło, konie, świnie powsz., taką S. zwano *podściółką*, *ściółką* ZWAK 1877/22, *barłogiem* SGP PAN 1/402, *gniązdowiną* Sych SGKasz 1/331.

Glinę zmieszaną ze S. stosowano jako spoiwo budowlane Kul Wiel 2/77. Chatę ulepioną z gliny zmieszanej ze S. na Kaszubach nazywano z politowaniem *lepiochą* Sych SGKasz 2/356.

S. była wykorzystywana jako opał SGP PAN 9/56, zapalone wiechcie S. służyły też do oświetlania Łęga Malb 165.

W S. wkładano owoce Lud 1900/54, zwłaszcza owoce dzikiej gruszy, aby uległy się (stąd *ulegałki*) Kul Wiel 2/312, co zostało utrwalone w przysłowiu: *Niech się nie kwapią gnitek (gnitka 'ulegałka') wybierać, aż pierwszej w słomie dojrzeją* NKPP gniłka 1.

Ze S. robiono i robi się: (a) kapelusze powsz., np. 116, nazywane *słómiokami* SCiesz 265, *słómniónkami* SGBor 44, w gwarach kaszubskich *kâperami* Sych SGKasz 2/133. W okolicach Przeworska topielca wyobrażano sobie jako chłopca w słomianym kapeluszu Wisła 1898/57. Męski demon polny zwany *jaroszkim* miał ukazywać się jako mały chłopiec w słomianym kapeluszu Sim Wierz 252. Diabeł miał mieć postać człowieka w brązowej kurtce i słomianym kapeluszu na głowie Peł Dem 110. W pieśni zalotnej *Waluś* obiecał dziewczynie *słomiany kapelusz* ze wstążeczką, *żeby była jego* 53; (b) buty Łęga Chełm 135, nazywane *słomiakami* MSGP 259; (c) naczynia, jak *słomian* 'naczynie w kształcie beczki, służące do przechowywania ziarna' Bar ŚrodP 107; (d) koszyki Karw Dobrz 127; na Kaszubach ze S. wyrabiano duże kosze z przykryciem, zwane *plecënicami*, służące do łapania dzikich pszczół Kuk Kasz 128; (e) maty ŁSE 1978/21; (f) wycieraczki, nazywane *słomiankami* Łęga Chełm 135; (g) zabawki: wiatraczki Cheł Życie 88; (h) ule zwane *koszkami* Paj Koc 58, *kószkami* Kul Wiel 2/230, *kosołkami* Or L 1926/105.

♣ Zastosowania magiczno-lecznicze. Szczególną moc uzdrawiającą miała mieć S. wyjęta ze strzechy (i służąca do okadzania) PSL 1990/4/35, K 51 Sa-Kr 55; →strzecha.

Kobiety bezdzietne owijano S. wyjętą spod obrusa, którym nakryty był stół wigilijny, aby miały dzieci, podobnie jak drzewa nieurodzajne owijano S., aby miały owoce Wisła 1893/274.

W przypadku ciężkiego porodu rodzącą kładziono na ziemi na długiej S. Udz Biec 132, akuszerka wyciągała ze strzechy w trzech miejscach po odrobinie S., zapalała ją i okadzała położnicę Lud 1896/335.

Osoby przełknięte okadzano S. i mchem z dachu domu, w którym mieszkała bezdzietna rodzina Pal Zer 52.

Na *suchoty* stosowano kąpiele z *naparzonej* S., wyrwanej po kryjomu ze strzechy pokrywającej dom zamieszkały przez małżeństwo wdowca i wdowy. Na *zawianie* okadzano chorego S. z dziewięciu strzech, śmieciami z dziewięciu łózek i mchem z siedmiu studzien Bieg Koleb 336, →strzecha.

Na *katar* moczono nogi w wodzie, w której wygotowano S. Pal Zer 161.

Świnioki [= wrzody] obkładano drobną S. wziętą spod wieprzka Pal Zer 161.

Kurzajki leczono, pocierając je trzykrotnie wiechciem S. (zwanym *pomietką*) umocowanym na kiju, którego używano do wymiatania pieca Jastrz Lecz 154.

Bezsenność dzieci leczono, wkładając pod poduszkę trochę S. z wiechcia z butów, wysuszonej w wigilię Bożego Narodzenia Pal Zer 160.

Aby zabezpieczyć się przed chorobami gardła i płuc, w dniu św. Szczepana (26 XII) robiono wiechcie ze S., które wkładano do butów i trzymano je tam do Nowego Roku MAAE 1914/223.

Aby dziecka nie bolały zęby, matka nie wyciągała z kolebki dziecka S., aby *wykłuć* sobie nią zęby Udż Med 91.

♣ Zastosowania magiczno-obrzędowe:

(1) Przynoszenie słomy do domu na Wigilię.

W wigilię Bożego Narodzenia *słoma obowiązkowo musiała być w domu, bo to przecież nie byłyby święta* TN Prałkowiec 1994. Rozścielano S. na podłodze powsz., np. 103, oplatano stół łańcuchami ze S. PSL 1990/3/60, zatykano S. za obrazy ŁSE 1961/81; rozścielając S., mówiono: *Słoma do chatupy, a bieda z chatupy* MAAE 1914/216. W okolicach Przeworska wiązkę równej S. umieszczano na środku izby kłosami do góry Wiśła 1898/48. Izba zasłana S. miała przypominać stajenkę betlejemską PSL 1990/3/58. Po wieczerzy wigilijnej kładziono się na S. rozestanej na podłodze, aby być zdrowym i silnym przez cały rok Wes Śląsk 209. W wielu regionach kraju na S. wigilijnej spano po powrocie z pasterki, co miało dawać zdrowie i pobudzać siły witalne na następny rok np. Gaw Biał 74.

S. wigilijną wynoszono z domu w dniu św. Szczepana (26 XII) Kot San 43, w Świętych Młodzianków (28 XII) MAAE 1914/228, w Nowy Rok Cisz Sławsk 35, po dniu Trzech Króli (6 I) TN Łazory 1990.

Do S. wigilijnej przywiązywano szczególne znaczenie. Wynoszono ją na pole, gdzie planowano zasadzić kapustę, ponieważ wierzono, że dzięki temu główki kapusty urosną ogromne MAAE 1903/255, Wiśła 1898/50. Na urodzaj żyta S. wigilijną rozrzucano po ozimym życie ŁSE 1961/92. Na Białostocczyźnie w dniu prawosławnego św. Jerzego (6 V) w celu zapewnienia sobie urodzaju część S. ze snopka wigilijnego rozrzucano po polu obsianym zbożem jarym Gaw Biał 83. Aby zabezpieczyć →proso od *śnieci*, *przepadano* je nad zapaloną S. Wit Baj 45, TN Harasiuki 1990, Wes Śląsk 210; rozrzucano ją, aby oziminie nie szkodziły mrozy Lor Kasz 77; wynoszono na pole w celu ochrony przed zniszczeniem zboża przez nawałnicę oraz podgryzaniem korzeni zboża przez *niedźwiadki* ZWAK 1879/22–23, aby na polu nie rósł oset TN Harasiuki 1990, podob. ŁSE 1963/97, palono ZWAK 1879/14, podob. ZWAK 1879/9 (wracając do domu po wykonaniu tej czynności, nie wolno było oglądać się za siebie Or L 1928/194); resztę S. wigilijnej, pozostałą po obwiązywaniu drzew owocowych palono w dniu św. Szczepana w sadzie, aby owady nie niszczyły drzew Jaw Dąbr 105. Bydłu i koniom dawano do zjedzenia S. wigilijną, niekiedy z opłatkiem Kot San 43, K 11 Poz 142, PSL 1990/3/59, by je uchronić od chorób i utuczyć ZWAK 1879/14. W dniu św. Szczepana S. wigilijną karmiono bydło, aby było zdrowe MAAE 1903/255.

Poza słomą wigilijną podobne właściwości przypisywano S. z obrzędu *marzanny*. Aby krowy dawały dużo mleka, w okolicach Bytomia dawano im S. z *prawy ręki Marzanki* Wiśła 1904/532; na Śląsku gospodyni wkładała do gniazd S. wyrwaną z *niedźwiedzia* Pośp Śląsk 298, podob. Lud 1895/83, a w Przebieczanach, aby kurczęta się udały, pod kury podkładano S. z *stragarza* MAAE 1900/124, podob. ZWAK 1879/14.

W wigilię Bożego Narodzenia nie rozniecano ognia S. ŁSE 1961/90, żeby śnieć *nie rzucała się* na zboże Wes Śląsk 208. W Boże Narodzenie nie zamiatano izby, czasami na podłodze rozrzucano trochę S., której nie sprzątano do dnia św. Szczepana Cisz

sławk 29. W Giedlarowej panowało przekonanie, że dotykanie S. w Boże Narodzenie sprowadza ból zębów MAAE 1914/221.

(2) Snop wigilijny. Zwyczaj umieszczania w izbie mieszkalnej specjalnego snopa zboża praktykowano we wschodnich i południowych regionach kraju, → snop wigilijny.

(3) Obwiązywanie słomą drzew owocowych praktykowano, *coby dobrze rodziły i na mrozie nie popukały* Kaś Podh 3/52, nie uschły, były zabezpieczone przed wiatrem i *złym piorunem* Gaw Biał 123, nie pogryzły ich zające Karw Dobrz 181, nie zniszczyły robaki MAAE 1904/42. Na Kaszubach obwiązywanie drzew miało *obudzić drzewa, żebě dobrze rodzěť* Sych SGKasz 6/256. Na Białostocczyźnie w okolicach Narwi gospodarze *budzili* drzewa palmami wielkanocnymi (witkami wierzbowymi), którymi uderzali w pień Gaw Biał 126. Na Podgórzu i Rzeszowszczyźnie obwiązywanie drzew owocowych S. tłumaczono jako *zawiązanie diabła*, żeby nie szkodził ludziom Kot Urok 123. W Kaliskiem ten zabieg postrzegano jako *winszowanie Bożego Narodzenia drzewkom* LL 1964/1–2/16, *kolędę dla drzew* ZWAK 1889/68. Na Kaszubach mówiono, że drzewka *dostają gwioźdzka* Sych SGKasz 1/391. W Kalnicy na Białostocczyźnie drzewa obwiązywano S. wraz z kawałkiem ciasta, aby rosły tak szybko jak ciasto chlebowe Gaw Biał 123. Obwiązywanie drzew owocowych S. odbywało się w wigilię Bożego Narodzenia powsz., rzadziej w Boże Narodzenie Drab Podl 107, w dniu św. Szczepana (26 XII) Dwor Maz 41, w dniu św. Jana Ewangelisty (27 XII) MAAE 1914/227, w dniu Świętych Młodzianków (28 XII) MAAE 1914/228, w noc sylwestrową (31 XII) Lor Kasz 77, w Nowy Rok Łęga Malb 126 lub w święto Trzech Króli (6 I) ŁSE 1961/90.

Drzewa obwiązywano S. wigilijną, tj. taką, która była rozścielona na podłodze Jaw Dąbr 105, S. ze stołu, na którym jedzono wieczerzę wigilijną Pośp Śląsk 48, S. ze snopa wigilijnego Dwor Maz 193, także S., którą pozostawiła po sobie w Wigilię *gwiazdka* Lor Kasz 191, S., która leżała pod dzieżą z zaczynionym ciastem na kołaczce Or L 1935/149, S. wyjętą spod niecki po zagnieceniu klusek ŁSE 1961/90, spod niecki, w której zagniatano ciasto na *nowelatka* Wisła 1892/648, S. ukrytą pod ubraniem na czas pasterki Wisła 1895/492, S., którą byli opasani mężczyźni udający się na pasterkę Wisła 1895/493, podob. LL 1964/1–2/16. Na Warmii i Mazurach do S., którą obwiązywano drzewa, wkładano okruchy *nowolatka* [= ciasta obrzędowego pieczonego w wigilię Nowego Roku] Szyf MiW 34. „Nie samo przewiązanie słomą, lecz właśnie słomą z wigilijnego snopka było istotą tego zabiegu. Mamy tu do czynienia z symbolicznym przekazaniem mocy wegetacji zawartej w słomie ze snopka wigilijnego drzewom owocowym poprzez ich bezpośrednie zetknięcie” Gaw Biał 122–123. W miejscowości Kutowa na Białostocczyźnie drzewa owocowe obwiązywano S. ze snopka zażynekowego związanego z pierwszych zżętych garści zboża Gaw Biał 254.

Podczas obwiązywania gospodarz lekko uderzał w pień drzewa obuchem siekiery, aby „zachęcić drzewo do do obfitego rodzenia” Kot Urok 120. W Sieradzkim gospodarz, obwiązując drzewo, głośno i wolno mówił: *Ródź, jabłonko, ródź i z nami na jutrznię pójdź* Dek Sier 269. Na Warmii i Mazurach mówiono: *Ja ci daję nowelatko, a ty mi daj owoc za to* Szyf MiW 34, na Białostocczyźnie: *Ja ci daję kapoty – ty mi dasz urodzaj złoty; Daj Boże piękne owoce* Gaw Biał 124. W Delejewie podczas obwiązywania drzew owocowych wypowiedziano formułę: *Chrystus Pan narodził si, aby i to drzewo rodziło rżęsiso* MAAE 1914/50. Gospodarz groził drzewu, mówiąc: *Zetnę cię!*, na co

gospodyni odpowiadała: *Nie ścinaj, bo rodzić będzie!* Gier Szczodr 15, podob. Kul MiW 414, Kul Kosz 216, Gaw Biał 126, Nieb Przes 108, LSE 1961/91, Cisz Sławsk 35–36, K 73 Krak 1/22, Pośp Śląsk 58, Kot Urok 120, Udż Biec 185. Kobiety po wyrobieniu klusek lub ciasta drożdżowego na wieczerzę wigilijną wychodziły przed dom i wołały: *Panie Jezusie na kluseczki, a daj nam jabłek i gruszczynek*; rękami nieumytymi po wyrabianiu ciasta obejmowały drzewa w sadzie, potrząsały nimi, aby rosły i rodziły jak na drożdżach powosz., np. Gaw Biał 126. W Malborskiem obwiązywanie drzew odbywało się w zupełnym milczeniu, a osoba wykonująca tę czynność musiała być boso Łęga Malb 126. W Czarnej Wielkiej na Biało-stoczczyźnie drzewa owocowe obwiązywała tylko kobieta, gdyż wierzone, że w przeciwnym wypadku nie obrodziłyby Gaw Biał 123, →słoma żytnia, →sноп wigilijny.

(4) Obwiązywanie (się) słomą. W Koszalińskim w wigilię Bożego Narodzenia obwiązywano się nawzajem *S. na szczęście* Kul Kosz 215. Rozpoczynając żniwa, obwiązywano *S. krzyże przydrożne*, żeby Bóg błogosławił pracy na roli K 9 Poz 162; →powrósło.

(5) Wykonywanie ozdób i rekwizytów świątecznych. Ze *S.* i kolorowej bibułki wykonywano ozdoby zwane *pająkami* Chęł Kurp 61, Drab Podl 50, Nieb Przes 107, Drağ 2011, s. 11 i przystrajano nimi domy na święta Bożego Narodzenia Dwor Maz 39, przed Wielkanocą Dwor Maz 84, na wigilię św. Jana Chrzciciela (23 VI) LSE 1980/113. Ze *S.* i kawałków opłatka robiono *świat*, który wieszano pod sufitem Kot Urok 117. Na Orawie z kawałków *S.* powiązanych nićmi wykonywano *słómiaki*, które wieszano pod sufitem na Boże Narodzenie Kaś SGO 2/344. Ze *S.* robiono gwiazdę Udz Krak 45, którą umieszczano nad drzwiami wejściowymi Udz Krak 34 oraz łańcuchy, którymi przystrajano choinkę Karw Dobrz 180 i galk Pośp Śląsk 164.

(6) Kukły obrzędowe ze słomy: *niedźwiedź, drab, dziad, śmieciarz, mięsopust*. Zwyczaj chodzenia z *niedźwiedziem*, uosobieniem groźnej żywotności i męskiej siły zapładniającej, jest znany w wielu krajach, zwłaszcza Europy Środkowej; istotą obrzędu było uwalnianie *niedźwiedzia* ze snu zimowego i przywracanie go życiu Kiersnowski 1990, s. 391. W Polsce opisał go w połowie XVIII wieku Jędrzej Kitowicz: „Po wielkich miastach w Wstępną Środę czeladź jakiego cechu, poubierawszy się za dziadów i Cyganów, a jednego z między siebie ustroiwszy za niedźwiedzia, czarnym kozuchem, futrem na wierzch wywróconym, okrytego i około nóg czysto, jak niedźwiedź poobwiązywanego, wodzili od domu do domu różnych figlów z nim dokazując, którymi grosze i trunki z pospólstwa, chciwego na takie widoki, wyłudzali” Kit Pol 538. W obiegowym mniemaniu niedźwiedź udaje się na spoczynek zimowy, gdy śnieg zaczyna padać, a wstaje, gdy śnieg całkiem stopnieje. Zwyczaj chodzenia z *niedźwiedziem*, nazywany *wodzeniem niedźwiedzia, niedźwiedziami, miasiami, berami, dziadami, murzynami* Cholewa 2016, s. 194–195, praktykowano głównie w *ostatki, Środę Popielcową, Poniedziałek Wielkanocny* MAAE 1912/54, Or L 1934/70, Wiśła 1895/503. „Kostium wykonywany jest bezpośrednio na mężczyźnie wcielającym się w niedźwiedzią rolę – owija się go skręconymi wcześniej powrósłami bądź splecionymi warkoczami wykonanymi ze słomy, które następnie zostają połączone sznurkiem. Słoma musi być specjalnie ręcznie skoszona, mechanicznie zebrana nie nadaje się do tego celu” Cholewa 2016, s. 197. Wierzone, że tańce z *niedźwiedziem* zapewnią gospodarstwu dostatek Pośp Śląsk 131–132. Skoki i tańce *niedźwiedzia* były zapowiedzią odradzającego się życia Krzyż Kuj 1/45, PSL 1988/1–2/63. Na

Mazowszu chłopak przebrany za *niedźwiedzia* bił długą słomianą *pytą* wszystkie dziewczęta, które w tym roku nie wyszły za mąż K 24 Maz 121. W Olszy pod Krakowem w *ostatni wtorek zapustu* chłopcy bili niezamężne dziewczęta pasem słomianym, śpiewając: *Nie chciałaś za mąż iść, musisz teraz przy kłocu iść* K 73 Krak 1/67. W Tarnobrzescu gospodyni tańczyła z *niedźwiedziem*, podczas gdy śpiewano: *Na kónopie, na kónopie, zeby sie rodziły, zeby nase dzieci ji my nago nie chodziły* Lud 1895/82. W Rembowie w Pińczowskim w Środę Popielcową gospodyni chodziła z batem słomianym i mówiła: *Pójdźcie, gospodarze, do karcmy dzisiaj, a dajcie wódki, zeby wam się rodziły kónopie; wy, moje sąsiadki, gospodynie, dajta wódki na urodę lnu* ZWAK 1879/21. W Tarnobrzescu i na Śląsku gospodyni wkładała do gniazd gęsi S. wyskubaną z *niedźwiedzia*, aby ze wszystkich jaj wylęgały się młode Pośp Śląsk 298, Lud 1895/83.

Na południu Polski odpowiednikiem *niedźwiedzia* był też *drab* (postać kołędnicza) ZWAK 1886/169, Kot Las 122, który na głowie miał czapkę ze S. Wiet SPog 166, Kot Urok 131, a w ręku *kacałę* (bicz ze S.), którą w okresie noworocznym uderzał dziewczęta, co miało przynosić szczęście na cały rok i dobre urodzaje Drag 2011, s. 10; także kołędniczy *dzia d* miał bat pleciony ze S. ZWAK 1890/63, podob. PSL 1988/1–2/72. Kukłę *dziada* ze S. ubranego w łachmany, w stare męskie ubranie, chłopcy stawiali pod domem panien na wydaniu i dziewczyn, które im się podobały Kot San 86 lub – przeciwnie – których nie lubili, żeby im dokuczyć i je ośmieszyć, zwano ją wtedy *śmieciarzem* Kot San 89. S. z *dziada* rozrzucano na polu, aby był urodzaj Kot Urok 124. W Męczeninie pod Płockiem *dziada* ze S. robiono na św. Jana (24 VI) i umieszczano na dachu („Lud nasz uważa to za zabawę; znaczenia i celu wytłumaczyć nikt nie może”) Wisła 1895/87. Na Mazowszu słomiane kukły, nazywane *zapusnym dziadkiem z babko*, obwożono po wsi we wtorek zapustny, aby otrzymać datki od odwiedzanych mieszkańców Dwor Maz 71. W Środę Popielcową odbywał się *sąd nad mięsopustem*: słomianego bałwana sądzono w kajdanach, a po sądzie ścinano Fran Kal 34.

(7) *Marzanna*, *Śmiercicha*, *Judasz* to słomiane symbole śmierci, zimy i zła. Ze S. robiono kukłę zwaną *Marzanną* Pośp Śląsk 157, *Moreną* Pod SGŚ 171 (przede wszystkim na Śląsku), *Śmiercią* czy *Śmiercichą* w Wielkopolsce Kul Wiel 3/50, *Śmierzką* na Podhalu, *zimą* na Kaszubach Sych SGKasz 6/213 – była ona symbolem śmierci i zimy Kuk Krusz 53, uosobieniem ciężkiego czasu, zamierania przyrody, chorób i śmierci.

Marzannę topiono lub palono w czwartą niedzielę Wielkiego Postu (*Laetare*) Pośp Śląsk 157, z intencją zniszczenia zimy i magicznego przywołania wiosny; zob. Kuk Krusz 53, Plut Głog 2/93, PSL 1991/3–4/86, Lom Baj 230, podob. Bar ŚrodP 291. W Lubelskiem *Śmierć* zrobioną ze S. i grochowin topiono albo palono w Środę Popielcową Goł Lud 50, na Śląsku bałwana ze S. topiono lub palono w niedzielę *śródpstną* (*białą*, *Laetare*) K 43 Śl 18.

Pod wpływem Kościoła wprowadzono w miejsce potępianej *Marzanny* zwyczaj topienia (wieszania?) *Judasza*, jako symbolu nieprawości, zła. Kościół katolicki zaadaptował stary obrzęd słowiański witania wiosny, połączony z topieniem zimy-śmierci i włączył go do cyklu uroczystości wielkanocnych Kul Wiel 3/317. Słomiane wyobrażenie zimy, siły złej i wrogiej wegetacji, nazwano imieniem tego, kto zdradził Chrystusa Kul Wiel 3/51. W Wielką Środę lub w Wielki Czwartek słomianą kukłę nazywaną *Judaszem* zrzucano z wieży kościelnej, a następnie wleczono, dopóki

się nie rozsypała lub topiono w wodzie Udz Krak 50, MAAE 1914/231, Lud 1906/311, Fran Kal 38, Or L 1936/70. Na Śląsku w drugi dzień świąt wielkanocnych chłopcy chodzili po wsi z *Judaszem* – chłopcem okrytym snopkiem S. i obwiązany sznurem Or L 1929/160.

W dniu Wniebowstąpienia w Krakowskim topiono diabła ze S., którego włóczono i bito kijami Byst Etn 182.

W wigilię św. Jana (23 VI) w Opoczyńskim rzucano na wodę prostą S. ŁSE 1980/108; obnoszono dookoła płonącego ogniska słomianego „chochoła”, którego następnie wrzucano w płomień „na unicestwienie”, „na spopielenie” ŁSE 1980/108, podob. ŁSE 1963/83.

W Zielone Świątki w Poznańskim obwożono po wsi *maja* – figurę przypominającą człowieka, zrobioną ze S. i przybraną w liście i zioła polne K 9 Poz 141, Gier Szczodr 79.

(8) *Przepiórka*. Na zakończenie żniw w wielu regionach Polski do niedawna praktykowano zwyczaj pozostawiania ostatnich niezżętych źdźbeł z zboża, które pozostawiano na pustym już polu dla ciągłości vegetacji zbóż i przyszłego urodzaju; kępkę tę zwano →*przepiórką*.

(9) Rozrzucanie słomy po ziemi ornej. Po zasianiu zboża na zimę na zagony rzucano gęsto S., żeby zboże tak obficie rosło jak rozrzucona S. K 33 Cheł 165, żeby zboże się słało tak jak ta S. Plesz Międz 93, Wisła 1893/733, podob. K 16 Lub 124. Po zasianiu zboża gospodarz kładł na obsianej roli krzyż ze S. Dwor Maz 191, Wisła 1901/178, Nieb Przes 186.

♣ S. w praktykach związanych z porodem, weselem i śmiercią.

(a) Poród. W kołędach na S. *Panna Maryja porodziła Pana Jezusa 29; Dzieciątko leży na twardej słomie w żłobie 30, Jezus malusieńki jest nakryty S., która służy mu za pościel 31*. Być może z tego powodu, aby ułatwić poród, rodzącą kładziono na S. Dwor WMaz 22, Udz Biec 132; niekiedy akuszerka wyciągała ze strzechy w trzech miejscach po odrobinie S., zapalała ją i okadzała położnicę Lud 1896/335; →strzecha.

(b) Do pierwszej kąpieli nowo narodzonej dziewczynki wkładano długą S., żeby dziewczynka miała długie włosy Wit Baj 67. Aby dziecko nie płakało, S. z kołyski wyrzucano w *gniazdo do śwyni* Dwor WMaz 51.

(c) S. w obrzędzie weselnym. Przed wyjazdem do kościoła panna młoda wyrzucała S. z wozu, aby inne dziewczęta wyszły za mąż Wit Baj 165, podob. Dwor WMaz 77. Kto pierwszy złapał tę S. lub na kim ta S. zawisała, ten miał wyjść za mąż lub ożenić się zaraz po pannie młodej K 27 Maz 233. Po oczepinach państwu młodym wyszczelano drogę S. K 33 Cheł 303. Podczas nocy weselnej państwa młodych i wszystkich uczestników wesela kładziono na S. Dwor WMaz 81. W Lubelskim przygotowywano im słomiane łoże w stodole Wisła 1892/853. W magii szkodzącej, aby nowożeńcy żyli w niezgodzie, podczas ślubu rozrywano źdźbło S. wzięte z siedzenia wozu, którym młoda para jechała do ślubu, następnie wyciągano źdźbło S. z drugiego siedzenia i wtykano je w jedną z części wcześniej rozerwanego źdźbła S. Nad Kasz 57. Podczas wesela babka uderzała *kacałą* ze S. niezamężne dziewczęta, aby szybko wyszły za mąż Drąg 2011, s. 11.

(d) S. w praktykach i obrzędach pogrzebowych. Według przysł. *Na słomie człowiek się rodzi, na słomie umira* NKPP człowiek 145. Zwyczaj kładzenia umierającego na S. ma zasięg europejski Kom PAE 5/53, najlepiej zachował się on w Polsce południowo-wschodniej Kom PAE 5 mapa 15. Uważano, że poduszka wypełniona pierzem

utrudnia zgon Kom PAE 5/53. S. kładziona pod umierającego powinna być równa Jaw Dąbr 82, długa Fisch Pog 79, prosta, „wolna od węzłów, które są symbolem związania duszy z ciałem i utrudniają rozłączenie się” Lud 1902/52. Najlepiej nadawała się S. żytnia Kom PAE 5/53, na Podhalu niekiedy podkładano pod głowę konającemu S. grochową: *Jak nie może skończyć, to dawali kiesik z grochu grochowiankę, to go popuściło*. Niekiedy pod głowę wkładano umierającemu snopek S. z dachu, *kiczkę* znajdującą się nad głównym oknem domu Bieg Śmier 144, żeby ułatwić mu skonanie PSL 1979/1/19. Niekiedy tłumaczono, że kładzie się umierającego na S., „aby odcierpiał karę za grzechy; słoma kłuje zmarłego, jakby igły, i wtedy krzyk jego rozlega się od jednego krańca świata do drugiego” PSL 1990/4/10. Na S. stawiano trumnę ze zmarłym TN Harasiuki 1990. W przypadku braku trumny zmarłych grzebano owiniętych S. PSL 1957/1/22. Panowało przekonanie, że na takiej S. pokutuje dusza Jaw Dąbr 82, a pokuta ta będzie trwać dopóty, dopóki ciało leży w domu Jaw Dąbr 96.

Nie wolno było używać S. spod zmarłego Jaw Dąbr 96. Nie dodawano jej do obornika Sych SGKasz 5/83, żeby nie sprowadzić nieurodzaju Wit Baj 195, MAAE 1900/108, nie dawano krowom, żeby nie straciły uźębienia i nie zdechły ŁSE 1960/162, nie ścielono pod bydło, żeby nie *uschło* K 10 Poz 77, Kul Wiel 3/186. Wierzono, że S. spod zmarłego przynosi nieszczęście Gier Szczodr 156, dlatego ją najczęściej palono Udż Biec 138 (w powiecie wysokomazowieckim czyniono to na rozstajnych drogach lub przed granicą wsi Dwor WMaz 155), wyrzucano na gnój Kot Urok 176, pod płot Sych SGKasz 5/83, na drogę K 23 Kal 122, PSL 1990/4/9, wrzucano do dołu za wsią i przyciskano kamieniem ZWAK 1886/242, do rowu przy drodze, aby przechodzący, widząc tę S., mówili *Wieczny odpoczynek* K 6 Krak 6; w Wielkopolsce zakopywano głęboko w ziemi Kul Wiel 3/186, poza granicami gospodarstwa PSL 1996/3-4/100 lub wsi Lor Kasz 183; także wyrzucano pod krzyżem, żeby zmarły nie pojawił się we wsi K 28 Maz 122. Wierzono, że gdyby nie zniszczono lub nie usunięto S. spod zmarłego, bydło nie darzyłoby się Jaw Dąbr 82, nie byłoby urodzaju Kot San 141, na polu nie rodziłoby się przez siedem lat 97, bo zmarły *wziąłby urodzaj* K 49 Sa-Kr 531. Na ziemi bieckiej garstkę S., na której zmarły zakończył życie, wkładano do trumny Udż Biec 138. Jednak np. w powiecie wysokomazowieckim zakazane było wkładanie S. do trumny Dwor WMaz 147. W Poznańskim S. spod zmarłego słano pod bydło K 9 Poz 169.

W niektórych miejscowościach S., na której stała trumna, umieszczano na granicy wsi, aby zmarły, gdy będzie wracał do domu, mógł na niej odpocząć Wisła 1901/332, Kuk Pow 200, podob. Fisch Lud 126. Nad Rabą S., na której leżał zmarły, przechowywano do czasu zasiewów i rozrzucano ją po polu obsianym → pszenicą, żeby ptaki nie czyniły szkód w zasiewach Święt Nadr 132. S., na której leżał zmarły, używano, aby → proso się *urodziło* (przesypywano ziarno nad palącą się S.) Wisła 1893/274. Wóz, którym przewożono trumnę, przewracano kołami do góry, żeby *wytrzepać duszyczkę*, gdyby zaplątała się w S., aby nie została koło *chałupy* Kot Urok 175.

● S. w praktykach ochronnych.

W celu odwrócenia nieszczęścia, gdy zając przebiegł drogę, kładzono dwa źdźbła S. lub trawy na krzyż Wit Baj 283.

Aby uchronić dom od nieszczęść w przyszłym roku, w wigilię Bożego Narodzenia rzucano S. na dach PSL 1990/3/58-59.

Dla *odwrócenia złego*, gdy spotkano księdza, rzucano za nim szczyptę S. lub siana z wozu K 51 Sa-Kr 59, podob. K 17 Lub 83. Podobnie aby oddalić nieszczęście, myśliwi, jadąc na polowanie, spotkawszy osobę duchowną idącą pieszo lub jadącą w przeciwnym kierunku, rzucali za nią źdźbło S. Lud 1901/282. Według źródeł XIX-wiecznych była to praktyka stosowana przez Żydów por. Lud 1896/256, ZWAK 1890/196.

W celu ochrony przed pchłami, w dniu św. Szczepana (26 XII) spalano przynajmniej wiecheć S. z łóżka MAAE 1910/75, w Wielki Piątek przed wschodem słońca wynoszono S. z sienników na granicę wsi Wisła 1895/501.

Aby czarownica nie szkodziła bydłu, na Wielkanoc dawano mu *krątel* (*skrutel*) S. ze strzechy [skręcony wiecheć słomy?, por. gwar. *krutka* ‘słoma spleciona na pół stopy długa w obchodzie dożynekowym’ Karł SGP 2/488 z Nadm[orskiego, Kaszuby] MAAE 1914/68.

Aby konie nie zdychały, wycierano żłoby S. z *Marzanny* Wisła 1904/532.

W celu obrony przed złymi mocami, od wigilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli lub od połowy do końca Wielkiego Postu w oknach umieszczano krzyżyki ze S. lub ciasta Drab Podl 67. W celu ochrony przed czarownicą na drzwiach obory zawieszano snopek S. Goł Lud 164, Wisła 1903/333, w drzwiach stawiano bronę poprzetykaną S. K 47 Pod 248, w wigilię św. Wojciecha (22 IV) pod żłób wkładano garść S. ze strzechy Kot Urok 91.

Według podania powstańcy owijali się w snopki S., żeby nie trafiały ich kule Hajd Nie 281.

Aby *naprawić zepsutą dziezę*, gospodyni odwracała ją dnem do góry i paliła pod nią S. wyciągniętą z łóżka lub ze strzechy nad wejściowymi drzwiami Dwor Maz 227.

● Praktyki zapewniające powodzenie i dostatek.

Żeby bochenki chleba były wyrosnięte, gospodynie wbijały w każdy bochenek po trzy źdźbła S. bez kłosów i kolanek Bieg Koleb 146.

Aby *dobrze rósł przychówek*, w miejscowości Kutowa na Białostocczyźnie około dnia Trzech Króli bydłu podawano kilka garści S. ze snopka zażynekowego Gaw Biał 254.

Aby hodowla krów się wiodła, w wigilię Bożego Narodzenia ścielono pod bydło S. przyniesioną z trzech sąsiednich gospodarstw Mal Krz 67, dawano mu do jedzenia S., którą od Wilii do Nowego Roku był obwiązany stół MAAE 1904/49. Na Białostocczyźnie bydło i konie karmiono S. ze snopka wigilijnego: *Słomę z tego snopka dawali dla krów, żeby te krowy szychowały, nie zwiodyły się* Gaw Biał 81–82.

Aby bydło było zdrowe, dawano mu do zjedzenia S. z *przepiórki* Gaw Biał 83.

Aby bydło miało dobry apetyt, zaraz po urodzeniu wkładano cielęciu garść S. lub siana do pyska Dwor Maz 196, Lud 1896/337, MAAE 1904/22.

Aby wieziona sztuka nierogacizny była dobrze sprzedana, na wóz rzucano garść S. z podściółki Wisła 1902/417. W Jabłonnie Lackiej przy sprzedaży świń nie dawano kupującemu S., na której te świny spały 98. Zdarzało się, że nabywca usiłował po kryjomu wziąć trochę S. spod prosiąt, aby hodowla świń wiodła mu się tak dobrze jak sprzedającemu 98, podob. Dwor Maz 202. W Wielkopolsce odwrotnie – do worka ze sprzedawaną świnia dorzucano trochę S., żeby mieć

szczęście w hodowli Kul Wiel 3/213. Wywożąc prosięta lub świnię na jarmark, wrzucano na wóz garść S. z podściółki, żeby zostały one dobrze sprzedane Mal Krz 68.

Aby kury znosiły dużo jajek, w dniu św. Szczepana (26 XII) ścielono kurom S. wigilijną MAAE 1903/255, Or L 1935/150, w okolicach Krzczonowa brano od sąsiada S. na nowe gniazda Mal Krz 69, gospodyni karmiła kury w kole zakreślonym ze S. wigilijnej Pęk Biłg 238. Aby z wszystkich jaj wylęgały się młode, w okolicach Jarosławia w gniazda kur i gęsi wkładano S. wigilijną MAAE 1914/228, na Śląsku gospodyni wkładała do gniazd S. wyrwaną z *niedźwiedzia* Pośp Śląsk 298, podob. Lud 1895/83.

Dla zapewnienia urodzaju w Nowy Rok zatykano na roli krzyżyki ze S. wigilijnej K 73 Krak 1/56. Aby zboże urosło wysokie, na wschodzie Białostoczczyzny w czasie opielania → *przepiórki* rzucano jak najwyżej obcięte resztki S. ze ścierniska Gaw Biał 271. Aby len był wysoki, do palenia ognisk w Zielone Świątki używano S. o jak najdłuższych źdźbłach Gaw Biał 218.

Aby mieć pomyślne polowanie w lesie, mężczyźni wyjmowali z łożka źdźbło S. i wkładali je za pas, wypowiadając następującą formułę: *Abym uszedł wszelkiej biedy, gdy do lasu sobie idę, wezmę sobie słomy ździebło, będzie mi się szczęście wiedło* Kot San 200. Aby wykryć złodzieja spośród domowników, gospodarz rozdawał wszystkim słomki jednakowej długości i po kwadransie je sprawdzał. Osoba, której słomka urosła, miała dopuścić się kradzieży Wisła 1892/417.

Aby osoba, którą się kocha, odwzajemniła uczucie, na Kaszubach spalano na popiół parę słomek z wiechcia włożonego do butów i dodawano ten popiół do napoju lub jedzenia tej osobie. „Ale na taką wymuszoną miłość jest środek przeciwdziałający, trzeba obrócić wiecheć słomy w jednym bucie lub trzewiku, a skoro się z ową osobą zejdzie, wyjąc wiecheć i uderzyć tak w twarz, żeby chociaż kropla krwi pokazała się, wtedy miłość ustanie” Nad Kasz 57–58.

S. zebraną na świeżo zaoranym polu wykorzystywano do czarów Baz Tatr 149.

♠ S. była używana do wróżb. W wigilię św. Andrzeja (29 XI) dziewczęta wyciągały garstkę S. ze strzechy i liczyły, czy liczba źdźbeł jest parzysta czy nieparzysta Karw Dobrz 206. Liczba parzysta oznaczała wyjście za mąż za kawalera, zaś liczba nieparzysta – wyjście za mąż za wdowca Pośp Śląsk 15.

W wigilię Bożego Narodzenia wyciągano po jednym źdźble z wiązki S. lub *dziada* Kot Urok 121. Kto wyciągnął najdłuższe źdźbło, temu przepowiadano najdłuższe życie Kot Urok 121. W kłosach S. leżącej na stole szukano ziaren, jeżeli znaleziono ich parzystą liczbę, oznaczało to zamążpójście lub ożenek w przyszłym roku MAAE 1904/74. W Łódzkiem szukano w S. ziaren. Jakiego zboża najwięcej kłosów lub ziaren wyciągnięto, takie zboże miało najlepiej obrodzić ŁSE 1961/87.

Po wieczery wigilijnej za *stragarz* [= belkę powałową] rzucano garść S. Wróżbę tę nazywano *biciem kóp* Lud 1908/133. Ile *ździebeł* się utrzymało, tyle kóp → zboża (kóp → żyta Lud 1902/360, ZWAK 1886/88) miał zebrać gospodarz w przyszlóroczne żniwa Cisz Sławk 28, podob.: Gaw Biał 76, Nieb Przes 223, Lud 1978/201, ZWAK 1890/40, MAAE 1914/219, K 48 Ta-Rz 63, Byst Etn 138. Wierzono, że będzie tyle kóp zboża, ile S. pozostanie pod pułapem – po strącaniu jej przez *drabów* Or L 1929/206. Źdźbła równej S. rzucano do powały – im więcej S. utkwilo w szparach i poza belkami, tym większy miał być urodzaj na ten gatunek zboża, do którego S. należała Wisła 1898/50. W Radłowie rzucano

S. za obrazy Lud 1908/133. Na ziemi bieckiej rzucano S. na każdy gatunek zboża, jaki siano, lub tylko na żyto Udz Biec 155. Żdźbeł spadłych na ziemię nie zamiatano, lecz pozostawiano je do św. Szczepana (26 XII) na *kolędę* dla bydła K 48 Ta-Rz 63.

W niektórych miejscowościach gospodarz po wieczery wigilijnej przynosił do izby wiązkę S., z której robił jak najczęściej wiechci i wieszał je na ścianach, aby na przyszły rok zebrać tyle kop zboża, ile wiechci powiesił Kot Urok 119.

W Radłowie pod miskę, na której spożywano obiad w wigilię Bożego Narodzenia, podkładano po garści każdego rodzaju S. Na podstawie tego, jakich żdźbeł najczęściej przychodziło się do dna miski, wrócono o urodzaju MAAE 1910/87.

Na Kaszubach ze S. wyciągniętej ze → snopa wigilijnego dziewczęta wróżyły, czy wyjdą za mąż w przyszłym roku i jak będzie wyglądał ich narzeczony Lor Kasz 77. Na ziemi dobrzyńskiej dziewczęta wyciągały S. ze strzechy. Gdy wyciągnęły parzystą liczbę żdźbeł S., oznaczało to, że wyjdą za mąż Karw Dobrz 179. Dziewczęta, które chciały wiedzieć, jak szybko wyjdą za mąż i jakiego będą miały męża, dzwoniły łyżkami związanymi S. lub włożonymi w wiadro do dojenia krów Wes Śląsk 218.

W sylwestra gospodarze wróżyli ze S. wyciągniętej ze snopa stojącego w izbie w wigilię Bożego Narodzenia. Z długości S. i wyglądu ziaren przepowiadano, jakie żniwa będą w przyszłym roku Szyf MiW 34. W noc sylwestrową dziewczęta wyciągały S. ze strzechy Wisła 1892/646, podob. Karw Dobrz 182. Jeżeli w wyciągniętych kłosach znalazły pojedyncze ziarna, oznaczało to, że wyjdą za mąż za gospodarza, natomiast jeśli ziaren nie było, przyszły mąż miał być parobkiem Wisła 1892/646.

W dniu św. Szczepana dziewczęta, wyniosłszy z izby zużytą S., patrzyły, jaki ptak na niej usiądzie. Jeżeli był to wróbel, dziewczyna miała zostać starą panną, jeżeli kawka – dziewczyna miała wyjść za mąż za wdowca, jeżeli sroka – mężem dziewczyny miał być *dorodny chłopak* Gier Szczodr 24.

Gdy znaleziono S. leżącą na podłodze, przepowiadano przyjście gościa Stel Pom 240. Na Kaszubach S. leżącą na podłodze uważano za zapowiedź odwiedzin kobiety Sych SGKasz 5/35.

Z kierunku dymu z palenia S., na której leżał zmarły, wrócono, kto umrze Kul Wiel 3/187.

≈ Słoma funkcjonuje wymiennie z sianem i grochowinami, także z plewami i sieczką.

Na S. lub sianie spano Święt Nadr 52; snopek S. lub siana zawieszano na drzwiach obory, aby uchronić nabiał przed czarownicą i zniweczyć jej czary Goł Lud 164, Wisła 1903/333.

Jadąc do ślubu, panna młoda rzucała za siebie S. lub grochowiny Dwor WMaz 77. Na S. lub grochowinach kładziono umierającego Bieg Śmier 141. W Środę Popielcową ze S. lub grochowin robiono *śmierć*, którą wożono po wsiach, a potem topiono w rzece lub stawie albo palono Goł Lud 50, podob. K 43 Śl 18. Obrzędowy *niedźwiedź* był okryty S. lub grochowinami K 9 Poz 123, Krzyż Kuj 1/45, Drab Podl 21, PSL 1988/1–2/63, bo przypisywano im szczególną moc wzmaganie wegetacji PSL 1955/2/79. Z terenu Niemiec, Czech i Litwy znany jest tzw. *niedźwiedź grochowy*, obrzędowa postać występująca przeważnie w widowiskach zapustnych. Grochowiny imitowały futro zwierza, owijano nimi człowieka odgrywającego tę rolę. Zamiast grochowin stosowano

nierzadko → powróśla słomiane. Zwyczaj służył zapewnieniu pomyslności Kiersnowski 1990, s. 391–392.

Połączenie fraz. *młócić słomę* ‘wykonywać zbędną pracę’ NKPP *młócić* 10, wariantywnie mówi się: *młócić pustą sieczkę; jako plewy młócić*.

✠ S. jest symbolem czegoś mało wartościowego 53, 104, fraz. *i snopka pustej słomy by nie dał* NKPP *dać* 60, *nie bęc wårt ani wiechca słomě* Sych SGKasz 5/82, *wzić słomą* [wziąć słomę] ‘zrobić kiepski interes’ Sych SGKasz 5/82. W przysławie biedny chłopak jadący do dziewczyny ma *słomiane konie i worek z pajęczyny* Pol Rud 129.

S. jest symbolem nietrwałości. W legendzie święty Piotr stawia płot ze S., bo myśli, że niedługo umrze 82.

S. jest symbolem niestałości, niepewności, fraz. *mieć słomianě sěrcę* ‘o człowieku, na którym nie można polegać’, *słomiani* ‘niepewny’ Sych SGKasz 5/83; czegoś słabego, por. fraz. *mieć słomianě rące* ‘być słabym’ Sych SGKasz 4/302.

S. ma symbolikę erotyczną 44, 45, 46, 64. Na Podlasiu koledzy zakochanej pary, która ukrywała swój związek, wysypywali jej drogę S. lub → sieczką, nakładając ich w ten sposób do małżeństwa Drab Podl 16. Na Kujawach w Wielki Czwartek chłopcy robili baty ze S., którymi wywijali w odwiedzanym domu wdowy na znak, że szybko wyjdzie ona za mąż Or L 1933/43. Dziewczyna, która zgrzeszyła przeciw szóstemu przykazaniu, musiała nosić wieniec ze S. i trzymać na rękę kukłę ze S. lub ze zwiniętego zielska Bar ŚrodP 170. Wypędzając niecnotliwą dziewczynę ze wsi, nakładano jej na głowę wianek ze S. Lud 1994/81.

Natomiast symbolem biedy stały się *słomiane strzechy* 52, 110, por. 36, którym jednak poeci chłopscy nadają walor ciepłego domu rodzinnego, swojskiego krajobrazu, małej ojczyzny będącej przedmiotem wspomnień i znakiem mijającego czasu: *Ta chata wiejska słomą kryta, co dziś pochyła strzechę swą, ona mi młodość mą przypomina, ja w niej zrodziłam się* 106, → strzecha.

W senniku ludowym S. jest uważana za zapowiedź czegoś niedobrego: zmarwienia, kłopotów, choroby, śmierci, nieboszczyka, kłótni, plotek, rzadziej ognia, gości, listu, balów, kobiety. Długa S. jest zapowiedzią choroby, śmierci Nieb Pol 208.

DOKUMENTACJA

ZAGADKI

1 – *Chodzi po słomie, a nie ślapoce* [= nie szeleści]. (Cień). Plesz Międz 170; war.: *Po słomie idzie, nie szeleści, a po wodzie nie pluska*. (Słońce). Wisła 1890/13.

2 – *Osnowa sosnowa, a wygon słomiany*. (Dach). Folf Zag nr 662.

3 – *Co to je za kur: je czerwiony a nómilěj na słomianym daku sedzy?* (Ogień). Folf Zag nr 175.

4 – *Ojciec żelazny, drewniana matka, dzieci słomiane*. (Sieczkarnia). Folf Zag nr 576; war.: *Ojciec z miasta, matka z lasa, dziurawe dzieci mają*. (Skrzynka do rżnięcia sieczki). Folf Zag nr 578.

5 – *Jak ze słomy zrobić masło?* (Powtarzać prędko: „słoma, słoma, słoma”). Folf Zag nr 1502.

PRZYSŁOWIA

6 – *Gdzie słoma, tam i ziarno znajdziesz*. NKPP *słoma* 3.

7 – *Słoma a ziarno są sobie równe w urodzeniu, a przecie słoma dla osłów, ziarno dla królów*. NKPP *słoma* 7, także war.: *Słoma dla bydła, siano dla koni, tak powiadają księża plebani*.

- 8** – *Słoma jak słoma, byle kłosy doma*. NKPP słoma 8, war.: Sych SGKasz 5/82, Sych SGKasz 7/291.
- 9** – *Każdemu się zdaje swoja słoma sianem, a cudze siano słomą*. NKPP słoma 4 [Ludzie wyżej cenią swoją własność niż cudzą. PSWP Zgół 39/191].
- 10** – *Słoma siano zjadła, niedobra to sprawa*. NKPP słoma 10.
- 11** – **a**. *Jak to wiadomo, opoczyńskie kraje: kopa kopę daje, ziarno za ziarno, słoma za robotę, a plewy za darmo*. NKPP korzec 1a, tamże warianty, nadto ŁSE 1980/6; *Ziarno za ziarno, a słoma za darmo*. PSL 1989/3/181.
- b**. *Żetko za wszetko, a za robotą słomą*. Sych SGKasz 6/294.
- 12 A** – *Słomy do ognia nie trzeba przykładać*. NKPP słoma 11.
- 12 B** – *Trudno ogień gasić, póki słoma przy nim trwa*. NKPP ogień 6, tamże war.: *Niebezpieczna blisko ognia słoma; Na słomianej strzesze ognia się nie krzesze*.
- 12 C** – *Trudno stare słomsko zapalić, ale jeszcze trudniej ugasić*. NKPP słoma 12.
- 12 D** – *Nic się nie do robić, choćby woda gorąta, a słómóm jóm gasili*. NKPP woda 7, war. NKPP gorzec 1.
- 13** – *Człowiek nic innego nie jest, jeno niestateczny listek, lekka słomka, którą nie wicher jaki wielki, ale lada wietrzyk porywa i kędy chce, niesie*. NKPP człowiek 47, tamże warianty.
- 14** – *Człowiek tonący w rozbiciu chwyta się każdej słomki*. NKPP tonący 4, tamże liczne war.: *Tonący się ratując wietkiej chwyta trzciny; Tonący chwyta choćby trawkę słabą; Wątle źdźbło ratunku dla tonącej*.
- 15** – *Widzisz raczej słomkę w oku brata, a belki pod własną powieką nie spostrzegasz*. NKPP oko 152, tamże war.: *Widzi źdźbło w oku bliźniego, a w swoim nie dopatrzy belki; W cym oku widzi ziarko maku, a w swoim nie widzi owsa (grochu)*.
- 16 A** – *Będzie słoma, będzie i nowa strzecha na chałupie*. NKPP słoma 1.
- 16 B** – *Rychlej mknij w dom słomą kryty sen niż na pałac obity*. NKPP sen 10.
- 16 C** – *Panna bryżowana [bryżować ‘przyozdabiać bryzami, tj. karbami, haftami, obszyciami’] bez cnoty – kamienica słomą przyodziana*. NKPP panna 40.
- 17 A** – *Tak się dobrze można wypaść na słomie jak na pościeli*. NKPP spać 60.
- 17 B** – *Dwóch się zgodnych na jednej słomie prześpi*. NKPP zgoda 6, tamże warianty.
- 17 C** – *Doma le je doma, choćbë w łóżku bëta le gołd słoma*. Sych SGKasz 5/82.
- 18** – *Na słomie człowiek się rodzi, na słomie umira*. NKPP człowiek 145.
- 19 A** – *W kaftan bawełnę, a w chomąto słomę*. [Każda rzecz powinna mieć właściwe miejsce, przeznaczenie.] NKPP bawełna 2, tamże liczne warianty; *W chomąt kładź słomę, bawełnę w kaftany*. Wisła 1897/350.
- 19 B** – *Nie ciś słomy do chomąta, kiej ji tam je dość*. NKPP chomąto 2, tamże war.: . . . *siana* . . .
- 20** – *Biedę kupuje, kto słomę pali i marnuje*. [Zimą nie będzie miał słomy dla bydła.] NKPP słoma 2.
- 21** – *Drzwiczki z byliczki, słomką się podpierają*. [O dziewczynie lekkich obyczajów przyjmującej na noc kochanków.] NKPP drzwi 8, por. 49A.
- 22** – *Złej tanecznicy i słomka zawadzi*. NKPP tanecznicza b, tamże war.: *Złej tanecznicy nawet źdźbło w tańcu przeszkadza*.
- 23 A** – *Praca z ochotą przerabia słomę w złoto*. NKPP praca 51, tamże war.: . . . *ziemię w złoto*. NKPP praca 51b.
- 23 B** – *Doma – słoma, a u kogo złoto*. NKPP dom 23.
- 24 A** – *Słomiany kawaler złotą panną dostanie*. [Łatwiej biednemu kawalerowi ożenić się niż wyjść za mąż zamożnej dziewczynie.] NKPP słomiany 1, tamże liczne warianty, nadto MAAE 1919/75; . . . *nie dostanie*. [Mało warty człowiek nie może liczyć na dobrą narzeczoną, żonę. PSWP Zgół 39/192]; *Piyrzy słomiany parobek się “ozyni jak złotá dziewczka wyda*. MAAE 1898/162, Rak Podh 30.
- 24 B** – *Choć słomiany “ociec, kie je “ociec, to g^uo sanuj*. MAAE 1898/161.

25 – *Lepsza słomiana zgoda niż złoty proces.* Wisła 1889/772, war.: MAAE 1900/201, Wisła 1898/766; por. *słomiana zgoda 'zgoda, na której niewiele się zyskało'* Krasnowolski 1906, s. 9–11.

26 – *Kto marnuje cas, temu słomiany pas.* Plesz Międz 160.

WYLICZANKI I RYMOWANKI DZIECIĘCE

27 – *Ele mełe hyc, gdzie się mamy kryć, czy pod słomę, czy pod dach, wszędzie mamy strach!*
Pis Wyl 41, war.: Pis Wyl 22, 115, Mich Trad 28.

28 – *Siedzi diabeł na stodole i go słoma w tyłek kole – przypatrzcie się, ludzie święci, jak ten diabeł tyłkiem kręci!* Pis Wyl 81, war.: Rak Podh 244 [jako pieśń żartobliwa].

KOLEĐY

29 – *Panna Maryja porodziła Pana Jezusa na słomie.*

Hej hej, lelija – Panna Maryja! Hej, porodziła Pana Jezusa Panna Maryja. Hej hej, lelija – Panna Maryja! Tam między dwoma bydłatkoma, tam leży słoma, barłożeczkoma, tam porodziła Pana Jezusa Panna Maryja. Bart PANLub 1/160, tamże wykaz wariantów.

30 – *Dzieciątko leży na twardej słomie w żłobie.*

a. *Dzieciątko się narodziło, wszystek świat rozweseliło, Bóg Ojciec zesłał nam Syna, wesola z nieba nowina. Leżał na słomie we żłobie, nie miał sukienki na sobie, wół i osioł nań chuchali, bo go mieć Bogiem uznali.* Bart PANLub 1/190, tamże wykaz wariantów.

b. *Narodziło się dzieciątko w mieście Betlehem, a tam leży niewiniątka na twardej słomie; drży od zimy, płacze, stęka, ojciec jego i matynka ukrywają go.* Rog Śląsk 211.

c. *Leżąc na słomie, łzy toczy, drogie perły leją oczy: podobny głos nędznikowi, w płaczu pierwszym człowiekowi.* Miod Pas 113.

31 – *Jezus malusieńki jest nakryty słomą, która służy mu za pościel.*

Ali leży Jezus malusieńki, drży od zimna bardzo nagusieńki. Zdjęta panna swój rumecek (raqbek) z głowy, uczyniła pościel Jezusowi. Cóż za pościel Jezusowi była? Trochę ziółka pod kolanka, słomką go nakryła. ZWAK 1880/103, wykaz wariantów Bart PANLub 1/159.

32 – [W stajence] *Pająki snują obicie, ze słomy dywan drogi, z chust podłych zimne okrycie, zamiast puchów barłogi.* K 28 Maz 65.

33 – *Stajenka, w której narodził się Jezus, miała słomiane dźwirecka.*

Licho ta stajenka była, dzie Panna Syna złożyła. Słomiane dźwirecka miała, przecikiem sie zamykała. Udż Biec 193.

34 – *Kolędnicy życzą gospodarzom, żeby Bóg dał im miedzianą słomę i złote zboże.*

Dajże tu, Boże, dwojakię zboże, miedzianą słomę, a złote zboże, a będą tu żeńcy sami młodzieńcy, będą żniwiareczki same panienczki, a będą tu snopy, jako siana kopy, pojedą tu fury, jak na niebie chmury. Udż Krak 40, war.: MAAE 1898/180, zob. Bart PKL 236.

PIEŚNI DOŻYNKOWE

35 – *Żeńcy niosą kłóski na kluski i słomę na sieczkę.*

Przynieśliśmy plon jasnie hrabiemu w dom, ażeby mu plonowało, po sto korcy z mendla dało, jasnie hrabiemu. Niesiemy kłóski na kluski i słomę na sieczkę i prosimy jasnie hrabiego na gorzałeczkę. MAAE 1906/51.

36 – *U nasego pana "okna malowane, a u "ostroskiego słomą zatykane.* ZWAK 1890/77, war.: Wisła 1901/649; ... *okna pozłacane, u pana Turnego ...* MAAE 1903/229; ... *a u Mokrzeskiego ocipką zatkane. U nasego pana gontami pobite, (dachy) a u Mokrzeskiego to słomą posyte.* K 23 Kal 116.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI WESELNE

37 – *Posag/wiano żony to snop grochowin, wiązka siana i snopek/ocipka słomy.*

Zaprzągaj, Jasieńku, te wrone konie, pojedziem po posag tej twojej żonie. A cóż tam za posag tyj moji żony? Dwa snopy grochowin i trzeci słomy. K 3 Kuj 309; war.: ... *dwa snopki grochowin,*

a trzeci słomy. K 3 Kuj 279, war. ZWAK 1878/116; ... dwa pęki grochowin, trzeci pęk słomi. Kam Pom 168, war.: Biel Kasz 3/31 jako pieśń rodzinna, Krzyż WiM 1/257; ... wiujeczka siana i snopek słomy. Krzyż WiM 1/257; ... szyty rogozi, psiunty snop słomy. Krzyż WiM 1/257; ... posag ... dwa snopki grochowin, trzeci snopek słomy. K 12 Poz 74; ... deście-że ji wiána choć po wiązce słomy. Choć po wiązce słomy, choć po wiązce siana, bo sie na to wiano nie spómoge sama. Jaw Dąbr 71; ... deście-że mu wiana, choć po wiązce słomy; choć po wiązce słomy, choć po porcyi siana, a tyle to tyle Jasiowego wiana. MAAE 1908/108; ... wziętem za nią tak wiele wiana: dwie wiązki słomy, a trzecią siana. K 21 Rad 111; Pojnąm sobie nieprzeptaconą księdza probosca siostrę rodzoną. Dał ci mi za nią niewiele wiana, ocipkę słomy i wiązke siana. K 6 Krak 59, war. Konop Krak 33; ... bogate wiano: trzy ćwierci siecki i porcyją siana! ZWAK 1888/177; ... wziętem posagu: dwie becki siecki, trzeba się cieszyć z takiej dziwecki. Pau Gal 180; ... wziętem w posagu ... dwie beczki sieczki, trzeba się cieszyć z takiej dzieweczki. K 24 Maz 241; ... ma dużo wiana, poduszkę ze sieczki, pierzynę ze siana. Płat Krak 358.

38 – Kukała zezula ji kuje, ji kuje, wczoraj sie "ożenił, a dzisiaj żatuje. Wczoraj sie "ożenił, a dzisiaj sie skrzywił, już sie zafrasował, czem jo będzie żywił. Nie frasuj sie, Jasiu, jest w stodole słoma, zerzniesz jo na sieczkę, będzie jadła żona. Bart PANLub 2/396, war. Bart PANLub 2/549, tamże wykaz wariantów.

39 – *Kasia wije sobie wianuszek ze słomy i z bławatów, który chłopcy zabierają z sieni.*

Kukała zazula za borem, za borem, płakała dziewczyna u mamy za stołem. Nie kukaj, zazulo, za borem, za borem, niech nie płacze Kasia za stołem, za stołem. Płakała, płakała, jak nie miała płakać, puściła wianuszek, nie mogła go złapać. Raz jej mama rzekła: Nie płacz za wianuszkim, uwij se ze słomy, a chłopcy łakome. Uwiłam ze słomy, uwiła z bławatów, ułożyłam w sieni, chłopcy znów go wzieni. Bart PANLub 2/342, tamże wykaz wariantów.

40 – Ponoć innej w słomie deptał, sama nie wiem, co mi szeptał, wyszeptał mi takie dziwy, będzie chłopak przede żniwy. Bart PANLub 2/237, warianty →jęczmień nr 45, →owies nr 75.

41 – Hej, wesiele, wesielsko, chto sie zyni, to sie ścisko, a jo biedny ni mom żuny, muse ściskoć snopek słomy. LL 1961/1–2/48.

42 – Nie będe się na moście kłaniała, bo bym sobie fałdy (u sukni) połamała. Pokłonie się w stodole na słomie, tam ni jeden mi się fałdzicek nie złomie. K 18 Kiel 109.

43 – Poszli młodziony na rorody, zablońdzili między płoty, tak sie modlóm Panu Bogu, jaż sie trzęsie słoma w stogu. Krzyż Kuj 1/104.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI ŻALOTNE I MIŁOSNE, TANECZNE I ZABAWOWE

44 – W stodole na dole na krótki słomie, kiwała, wołała: pódź, Jasiu, dò mie. Biel Kasz 2/170; war.: ... na prosty słomnie, stojałam, wołałam, pódź dziywczę do mnie. Krzyż WiM 4/215.

45 – Skocyl jastrząb na sosnkę i przycisnął kokoskę. Przycisnął ją cudnie – ogonkiem na południe, grzebuskiem na północy, sam się do niej tocy. Położył ją na słomie i te skrzydła na stronie; i rozdmuchał jeji piórka, i zapuścił swe pazurki. K 22 Łęcz 125, wykaz wariantów zob. Bart PANLub 4/309; por. pieśni i przyśpiewki żartobliwe nr 64.

46 – Córús moja, dziecie moje, co tak słoma chwaści? Hej, hej, hej, matús moja, bo nie z jedny garści. Córús moja, dziecie moje, co tak łózko skrzypi? Hej, hej, hej, matús moja, z jaworowej lipy. K 46 Ka-S 127, war. K 12 Poz 191.

47 – Dałabym ci gęby, ale nie mam kędy, na okole słoma kole, pono to tak wszędy. K 73 Krak 1/340, Pau Gal 202.

48 – Chłopcy do mnie przyšli, mama nie dała, boś ty, córús, jescie młoda, będziesz płakała. Ach, moja mamusiu, łatwiej wum, wloziecie se pod pierzyne, sum tam tata, sum. A jo nieboziuchna na goły słomie, przewróce sie z bocku na bok, nikoguj przy mnie. Bart PANLub 4/206, war. Stoin Żyw 302, 303.

49 A – a. Drzwiczki z byliczki miała, słomką je zapierała. Głupi dworacy byli, że się tam nie dobyli. Tylko się jeden dobył, zaraz ji figła zrobił. K 12 Poz 184, war. ZWAK 1878/94; Drzwiczki z beliczki miała, złotą słomką je zapierała. Hens Wiedz 129 [jako przyśpiewka weselna].

b. Z liścia chałupkę miała, słomą ją zapięrała. A chłopczy głupcy byli, co się tam nie dobyli. K 12 Poz 184; war.: W stodole légala, słomom zapięrała; głupi chłopczy byli, co sie nie dobyli. ZWAK 1888/171.

c. Byłam sie zaparła słomianom záporom, głupi chłopczy byli, co sie nie dobyli. Rak Podh 93.

d. Na sałasie bywam, słómiane dźwyrze mam, co za chłopczy byli, co sie nie dobyli. Kaś SGO 1/170.

49 B – Zaprzyj się, dziewczyno, słomianą zaporą, żebyś mię puściła, jak na cię zawołam. Wisła 1901/204, war. Rak Podh 90.

50 – Kiej w okienku siano, przyjdźże, chłopcze, śmiało, kiej w okienku słoma, to matusia doma. K 45 Gór 471, war.: Lud 1908/270, MAAE 1898/83, Rak Podh 91.

51 – Żle ścielesz, źle ścielesz, kochaneczko, źle ścielesz; gdybyś była dobrze słała, to byś mnie była dostała. Żle ścielesz, kochaneczko, źle ścielesz! Pchła mnie słomka pod kolanka, nie będziesz ty moja żonka; pójdę sobie szukać innej, miłszej nad ciebie dziewczyny. Rog Śląsk 144, war.: Pieś Śl 1/254, Pieś Śl 2/351, 353; ... wiesi słomka pod kolanka, nie będziesz ty moja żonka. Pieś Śl 2/352; ... długą słomka pod kolánka ... Pieś Śl 2/352.

52 – Choćbyś miała dwa dómy, a jo jeden ze słómy, to jo za cie nie pódem, ani ciebie nie weznem. Sad Podh 148; war.: ... chałupkę ze słomy ... K 44 Gór 310; ... bude ze słómy ... Sob Wielk 158.

53 – Obiecał mi Waluś słomiany kapelus, stążecke do niego, zebych była jego. ZWAK 1888/152, war.: K 73 Krak 1/284, ZWAK 1880/232, Gaw Lim 84 jako pieśń weselna, Rak Podh 76.

54 – Kawaler ma kucbajowe buty / kucbajowy surdut i słomiany pas / słomianą szablę z wici.

Buty nowe, kucbajowe, makiem podbijane; pas słomiany, sabla z nici, przypatrzcie się jak to świci kawaler kochany. K 22 Łęcz 88; war.: [Kawaler ma] Surdut nowy, kucbajowy, wiatrem podszywany i słomiana szabla z wici, przypatrzcie się, jak się szczyci kawaler kochany! K 4 Kuj 11.

55 – Jura za służbę u Mazura dostaje westę nową papierową, słomiane galaty i bu-ciczki z rokiciczki z makowymi podeszwami.

Służył Jura u Mazura, zastużył sobie szaty, westę nową papierową, słomiane galaty, a bu-ciczki z rokiciczki, makowe podeszwy. Rog Śląsk 47.

56 – Młodzieniaszek miał papierzaną sukieneczkę, słomiane galaty, czapeczkę z wełny z pawim piórkem.

Kiedym ja był młodzienioszkim, miałem piękne szaty, papierzaną sukieneczkę, słomiane galaty, a czapeczkę ja miał z wełny, musze piórko za nią; – ostatni raz ciebie pytam, jeśli będziesz moją? Rog Śląsk 47.

57 – U szlachacc-i kapelusze słomą wypletany, u gburczacc-i czorny czopcc-i złotem weszy-wany [= czepek kaszubski]. Biel Kasz 2/202, war. Nad Kasz 159.

58 – Siczka krótka, słoma długa, córka kurwa, matka druga. Ojciec złodziej, konie wodzi, syn poczcwiwy, z pałką chodzi. K 40 MazP 513, war. Krzyż WiM 4/161 [jako pieśń taneczna].

59 – W garnku dziura, miły Romciu. Zatkaj ją, zatkaj ją. Czym ją zatkać, miły Romciu. A słomą, a słomą. Słoma długa, miły Romciu. Utnij ją, utnij ją. Czym ją uciąć, miły Romciu. Toporem, toporem. Topór tępy, miły Romciu. Naostrz go, naostrz go. Czym naostrzyć, miły Romciu. Kamieniem, kamieniem. Dyg Kat 297, war. Stef WarmPś 3/51 [jako pieśń komiczna].

60 – A te muzykanty nie grajo, przynieście jym słomy, niech se polegajo. Bart PANLub 3/208, war. Jaw Dąbr 77.

61 – Ej, skrzypecku, źle mi gras, da słomiane struny mas. Wiecheć słomy posprzedaj, kup baranie strony [= struny], graj! K 19 Kiel 14, war. ZWAK 1880/144.

PIEŚNI HISTORYCZNE I ŻOŁNIERSKIE

62 – Za życia swojego pana koń jadał goły owies, a teraz nie ma prostej/suchej słomy / garstki/wiązki/wiechcia/kłaczka/żdźbła słomy.

Nidaleko w czystym polu, [żołnierz] skłonił główkę na kunkolu. Jego konik kale niego, grzebie jame, żałuje go. Póki na mnie mój pan siadał, to ja gołyj "owies jadał. Teraz ni ma prosty słomy, nas ruznieso kruce wrony. Bart PANLub 3/406; war.: ... dawaleś mi siana, wody. Teraz nie dasz suchej słomy, bo sam jesteś położony. Bart PANLub 3/405; war.: Tera ni mam garstki słomy, rozodro mnie kruki, wrony. Bart PANLub 3/407, tamże wykaz wariantów, nadto: Stef WarmPś 1/187, Wisła 1899/112, LL 1962/4–6/92, podob.: Glog Pieś 184, Bart PANLub 3/385, 399, Wisła 1894/292, Wisła 1895/350, Wisła 1902/721, Wisła 1904/339, Bąk Gręb 44, Rog Śląsk 25, Dyg Kat 422, Tac Opol 73, Lud 1909/122, ZWAK 1880/86, 87, ZWAK 1891/126, Pau Gal 70, K 83 Przem 1/379, Święt Nadr 180, Stoin Żyw 61, Rak Podh 231; ... teraż ni mám wiązki słomy, ozniesą mie kruki, wrony. Wisła 1893/117; ... dawał dobry owies, teraż nie mám kłacka słomy, ozniosóm mie ptacy, wrony. ZWAK 1880/206; ... Tero ni mom źdźbła słomy ... Łęga Malb 150; ... a teraz ja garści słomy ... ZWAK 1878/88, inne warianty zob. owies nr 92.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI ŻARTOBLIWE

63 – Kusy Jan ze słomianej fuzji strzela makiem do wróbli.

Gdzież się podział kusy Jan, co chodził z toporkiem, siekierą się opasywał, a podpierał workiem? Miał on studnią za piecem, wodę brał przetakiem, ryby łowił grabiami, wilki strzelał makiem. ... Wisła się zapaliła, słomą ją gasili, osmalone szczupaki do lasa zmykały. Glog Pieś 302; war.: A gdzie to ten kusy Jan, co chodził z toporem, kijanką się opasywał, podpierał się worem. Słomianą miał fuzyje, strzelał wróble makiem. K 17 Lub 58, wykaz wariantów zob. Bart PANLub 4/648–649, nadto ZWAK 1878/118.

64 – Cztery mile za Warszawą ożenił się wróbel z kanią. ... I wziął ci ją [sowę] wróbel w poły, położył ją na snop słomy. Przedmuchił jej złote piórka i poszukał kieni durka. K 40 MazP 455, wykaz wariantów zob. Bart PANLub 4/653–654; por. pieśni i przyśpiewki zalotne i miłosne, taneczne i zabawowe nr 45.

65 A – Sikoreczka skacze po słomianym stole („ptasie wesele”).

Sroka placki piekła, kawka pomagała, przez to sobie w czeluściach plecy powalała. Sikoreczka skakała po słomianym stole, a pająk jej przygrywał na bącie [= bont 'belka poprzeczna rozpierająca krokiew'] w stodole. K 41 Maz 506, war.: Biel Kasz 3/96, Wisła 1900/162, Stoin Żyw 382, →zboże nr 86.

65 B – Świnia potrąca wilka słomianą ruślicą („ptasie wesele”).

Świnia wilka potrąciła słomianą ruślicą [= powróstem], a kukułka groch młóciła na piecu przęślicą. Sowa piwa nawarzyła w krzewelowyj dziurze [= do przedzenia], a kukułka groch młóciła w czerwonym kapturze. K 2 San 63 jako pieśń weselna.

65 C – Mucha strzela w wilka słomianą strzenicóm („ptasie wesele”).

Sowa kawy nawarzyła w krzewelowej dziurze, a kukułka nosi wodę w czerwonym kapturze. Mucha wilka postrzeliła słomianóm strzenicóm („pewnie: strzelbicą”), a kukułka tłuce jagły na piecu przęślicóm. ZWAK 1880/244.

65 D – Świnia sprzedaje marchew na słomianym rynku („ptasie wesele”).

A kruczysko, to straszysko, flądrami potrząsa; oj, najlepiej skowroneczek z jaskóteczką płąsa. Świnia marchew sprzedawała na słomianym rynku, przepióreczka cięna drewka na zielonym piérniku. K 40 MazP 458.

66 – Lajbuś ma pas słomiany / pikę słomianą.

[Lajbuś] Papierowy kaftan miał, skłanne portki wdział. A stalowe trzewiki z tykowate rzemyki. Kuńtus piękny gliniany, pas bogaty słomiany. Subie wdział jezowe, niewygodne, lecz zdrowe. Her Kal 112; war.: Lajbuś ładna, parsiwy, nasz miłosnik prawdziwy! Znaleźli go w Pińciowie, przywieźli go w Lisiowie. Jeździł wielkim paradziem, wsitek zidziem gromadziem, Sabsiech

w psiodzie wędrował, bosi szablów piastował. Szlibowany pistolet tsiwał Boruch pacholek, jego pikie słomiana z wiatrem okręcana. ZWAK 1878/122, war. Her Kal 111.

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI STANOWE

67 – *Dobrze tym mężatkum, które mężów maju, zaprzęga, zakłada i jedzie do gaju. Pojedzie do gaju, drzewa mu narumbie: Ciągnij, ciągnij, miły mężu, jesce sama siunde. Jak ci przyjechali, dała mu garść słomy: A gryż, a gryż, miły mężu, bo jutro do bruny.* Bart PANLub 5/214; war.: *Przyjechała [żona] do dom, dała mu kosz słomy, chrupaj, chrupaj, mój mężu, na jutro do brony.* TN Kamionka 1977, wykaz wariantów zob. Bart PANLub 5/215, nadto: Kul Kosz 251.

68 – *A i te chłopaki, to naród łakomy, zabraliby pannom wianki, choćby i ze słomy.* Bart PANLub 5/80, tamże wykaz wariantów.

69 – *Oj, słoma, słoma, słoma zielona, oj, słoma, słoma w łóżko ścielona, cóż mi p^uo tobie, słomianny chłopie, kiedy cie nogóm z łóżka wyk^uopie.* Krzyż Kuj 1/264, tamże war.: *Oj, jody, jody, słomianny chłopie, bo cie kobietya nogom zakopie, kobietya ze żyta, a chłop ze słomy, kobietya narzyka, że chłop łakomy.*

70 – *Kto nie ma narzeczonej/żony, niech pokocha/obląpia snop/snopek słomy.*

a. *Z góry jedziem, z góry jade, drzewo rąbie, na wóz kłade, kawalerski zwyczaj trzymam, cóż pokocham, kiedy nie mam. A jak nie masz narzeczonej, to pokochaj snopek słomy, snopek słomy, snopek żyta, będziesz myślał, że kobita.* Bart PANLub 5/118, tamże wykaz wariantów.

b. *Jadby kluski, ni mom mąki, obląpiałybys, ni mam żónki, a chto ni ma swoji żóny, niech obląpia snop słomy.* Krzyż WiM 4/208.

71 – *Miły Boże święty, umarła mi żona, osierociłać mi na łóżeczku słoma. Umarła, umarła, będę jej żałował, pójdę do gościnea, z inszemi tańcował.* K 46 Ka-S 215, war. Płat Krak 498, podob.: *Miłyż, mocny B^uoze, ni ma Jasia doma, ^uosierociła mi na p^uościeli słoma.* Sad Podh 134 [jako pieśń miłosna].

PIEŚNI I PRZYŚPIEWKI RODZINNE

72 – *W słomo krytej niskiej chatce przy ^uubogiej mieszkam matce. Pójdźcie do nas, ^uoboczycie, jake to tu mniłe życie.* Krzyż WiM 5/145, war.: Stef WarmPś 2/67, Kam Pom 226.

73 – *Na piecu orywał, słomiane woły miał, postronki z jęczmionki, poganiacz z owsianki.* K 71 San 57, war.: K 16 Lub 298, K 19 Kiel 169, podob.: ZWAK 1884/99, Mika Oraw 31, →jęczmień nr 52, →owies nr 84, →żyto nr 89.

PIEŚNI SIEROCE

74 A – *Macocha każe sierotom spać na twardej słomie zamiast na poduszkach i pierzynie.*

[Macocha] *Na młodszą tak wołała: „Nie będziesz już légala na poduszkach, pierzynie – dosyć będzie na słomie.” . . . Potym na miętkie łoze sła się sama położyć, a dziatki w swoim domu leżały w kwardy słomie.* K 19 Kiel 142–143, war. Bart PANLub 5/333.

74 B – *Sierota u matki spała w pierzynie, u macochy śpi na słomie.*

Moją miłą matuchno, jak się spało miluchno, gdyś mię kryła w pierzynie, teraz musę na słomie. K 19 Kiel 143.

74 C – *U sieroty słomiana pierzyna.*

Dyna, moja, dyna, słomianá pierzyna, ni ma to dziwoty, bo to u siroty. ZWAK 1890/11; por. ballady nr 75.

BALLADY

75 – *Siostra odmawia dzieciom zmarłego brata kłaczką słomy.*

Braciszek pije [zatrute wino] – z konia leci: „Pamiętaj, siostro, na me dzieci.” . . . Ona o nich pamiętała, w skorupce im jeść dawała . . . Pod ławą im spać kazała i kłaczką słomy nie posłała. K 1 Pieś 117, war.: K 1 Pieś 131, wykaz wariantów zob. Bart PANLub 4/41; por. pieśni sieroce nr 74.

BAJKI I BAŚNIE

76 – Chłop uprawia z diabłem karpiele i żyto i bierze to, co lepsze – dół karpielei, ziarno i słomę.

Tak razu jednego diabeł wespół z chłopem siał mieli zboże, a ugodzili się, że co z posiewu w ziemi pozostanie, chłopca będzie własnością, co nad powierzchnią jej wyjdzie, zbierze spółnik jego. I posiał chłop rozsądę, a gdy przyszło do zbioru i podziału, sobie wziął karpiele, a spółnikowi nać zostawił. Dostał za tę ugodę po uszach od Lucycpera diabeł i na drugi rok przy ugodzie z chłopem [był] mądrzejszy. Wymówił dla siebie korzenie. Posiał znów chłop w polu żyto, a gdy przyszły żniwa, zeżął sobie ziarno i słomę, korzonki pozostały diabłu. Jak za ten nowy układ rozmówił się z nim naczelnik, tego już nie wiemy, to tylko pewna, iż dotąd z chłopem spółnie już nie siewał. K 48 Ta-Rz 265, war.: [rzepa i pszenica] K 15 Poz 175, [kartofle i zboże] Gaj Stal 171, [kartofle i żyto] Nec Kasz 62, Sim Księg 30, [gryka] TN Jacnia 1964, wykaz wariantów Krz PBL nr 1030, →gryka nr 49, →jęczmień nr 60, →proso nr 49, →pszenica nr 86, →zboże nr 90, →żyto nr 102.

77 – Snopek słomy imituje postać człowieka.

W tydzień potem przyszli ci dwaj [zbójcy] na zaloty do téj młynarcanki. A óna spodobała sobie jednego z nich i posła za niego. Zabrał ją, pojechał, i zawiózł ją w takie lasy, w takie bory. A miał zbój starą matkę. I ta mówi do synowy: „O-la Boga! po cóż-eś tu przyjechała, tutaj źle, tu twego zycia niedługo będzie; tyła będzie twego zycia”. Ón rano kazał jej wodę nanosić, a sam poleciał do lasa. A matka jego powieda do synowy: „Weź snopek słomy, postaw kole studni i okryj płachtą; konewki postaw wele niego, a sama uciekaj”. Óna téż tak zrobiła. K 17 Lub 196, war. K 75 Lub 307.

78 – Potwór-duch okrutnego dziedzica przemienia się w psa, kota i słomę, w końcu staje się człowiekiem, zostaje wybawiony i idzie do nieba.

[W pałacu straszy duch okrutnego dziedzica.] No, pewnego razu chodził taki p^hielgrzym z kosturem, pasek taki, powróż, jak to kapucyni majo takie powrozy przepasane, miał na sobie i tak chodził od domu do domu i p-ita sie co tam sł-ichać. No, co sł-ichać, mówio kobhiety, ojce, bhieda u nas, bhieda. – Dlaczego? Bo tu mamy tu takiego „okrutnika w tym pałacu, co go Bóg zabił pchiorunem, to „ón nam w casie ż-ic nie daje. [Pielgrzym nocuje w pałacu.] Tylko sie „obejrzał tak troche znienna, a tu stoi nad niem taki potwór, jakie ze dwa metry. . . . Jek, panie, niespodzianie sie zerwał [pielgrzym], jak pasek złapi, jak mu na syje zarzuci, jak tém kosturem zacnie tłuc, zacnie bzić, to we psa, to w kota, to w słome, to w co sie przemienia, a „on nie patrzy nic, b^hije. Późni patrzy, a tu potwór taki sie robi b^hiały, p^{ch}iękny cłowiek i pada przed nim na kolana; Mówi: o, braciśku złoty, to cie Pan Bóg zesłał dla mojego wybahienia, to teraz to juz ja ide do nieba, juz ja jestem wybahiony przez ciebe, a ja tégo cekał. No i zginął. LL 1962/4-6/79.

79 – Dzięki pomocy kobolda córka starej kobiety potrafi ze słomy prząść złoto.

Był sobie niegdys książe, który rad byłby się ożenił, ale nie mógł znaleźć księżniczki, którą by sobie podobał. Kiedy tak szukając, podróżuje po kraju, patrzy, aż w lesie stoi chatka. Mieszkała tam stara kobieta z córką swoją. Córka była bardzo piękna, ale nie chciała nic robić, i za karę matka sadzała ją z kądzielą na dachu, gdzie prząść musiała. Książe przyjeżdża; a ona właśnie siedzi na dachu; od razu bardzo mu się podobała. Idzie tedy do chaty i zapytuje starej, czy oddałaby mu swoją córkę za żonę. Przystąpiła na to i rzekła: „Tak, bardzo chętnie” i pochwaliła jeszcze córkę swoją, że potrafi ze słomy prząść złoto. Zaraz więc wyprawiono wesele, i książe zabiera młodą żonę do zamku. Tu zwołano wszystkie służebnice z kądzielami i książe żąda od młodej żony swojej, żeby im dała dobry przykład. Siedzi ona taka smutna, bo jakże to będzie, kiedy nie potrafi przecież prząść złota! Kiedy tak siedzi strapiona, wychodzi spod komina koboldzik, jakby mały człowieczek, i pyta, co jej jest, a ona skarży mu się na swoją biedę. A na to kobold: „O, ja mogę ci pomóc; dam ci takie rękawiczki, że włożywszy je, będziesz mogła prząść złoto; ale za to musisz mi jutro, kiedy tu wrócę, powiedzieć, jak się nazywam,

albo wziąć ślub ze mną”. Siada tedy żona księcia do kądzieli, wkłada rękawiczki i naprawdę przędzie złoto; przędzie i przędzie wrzecziono po wrzeczionie samo złoto. [Następnego dnia żona księcia zawołała na kobolda po imieniu: *Titelituri tobie na imię!* Na te słowa kobold wyleciał konimem, porwał z sobą dach domu i zniknął na zawsze.]. Wiśła 1893/21.

80 – Za sprawą rybki wdzięcznej za ocalenie słoma w postaniu ubogiej Marysi zamienia się w talary i dukaty.

[Rybka w zamian za ocalenie obiecuje ubogiej Marysi:] „*Położ się na łózko i śpij, jak sie przespis, będziesz mieć zamiás słomy pełno talarów srebrnych i złotych, telko swoi mamusie proś, zeby cie nie przebudzali*”. . . . Skoro za trochy casu Marysia sie przebudziła, pożrała naprzód na trzewiki, cy má jakie i użrała od złota i śrybła pięknie ubrane. Potém pożrała téz na włosy złote i wziena je, chusteckom owiązała, zeby ani jedného włosa nie widać było. Późni wraziła rękę pod pościel, pomacała palicami, a tam nie ma ani jedny słomki, ino same talary i dukaty. MAAE 1896/86–87.

LEGENDY

81 – Na początku, po stworzeniu świata kłosa zboża były tak długie jak źdźbła słomy.

Na początku, po stworzeniu świata, wielka była wszystkiego obfitość, a zboże miało kłosa tak długie jak całe źdźbła słomy, od samej poczynając ziemi aż do wierzchu. [Potem na skutek grzechu Pan Bóg człowieka ukarał, zostawiając tylko kłos na szerokość dłoni dla psa i kota]. K 34 Cheł 180, war.: Nieb Przes 89, 90, MAAE 1914/56, por. ZWAK 1887/220, wykaz wariantów Krz PBL nr 2635, →pszenica nr 92, →zboże nr 96, →żyto nr 106.

82 – Święty Piotr stawia płot ze słomy / chłop wiąże złamane koło powrośtem ze słomy, bo myśli, że niedługo umrze.

a. Piotr święty grodzi płot, no, ale Pan Jezus przystanął, mówi: „*Co, grodzisz płot?*” – „*Tak.*” – „*Ale dlaczego grodzisz słomo?*” – „*A bo już niedługo „umre.*” [Żeby ludzie nie przeżywali momentu nadchodzącej śmierci, Pan Jezus sprawia, że nie znają godziny swego zgonu]. Nieb Przes 92, por. K 36 Woł 440.

b. Raz szedł Pan Jezus ze świętym Piotrem i zobaczyli, jak chłop powrośtem ze słomy złamane koło wiązał: „*Dlaczego nie naprawisz koła porządnie?*” pyta Pan Jezus. „*A na cóż, wszak jutro i tak umrę, więc szkoda mej roboty*”. Wtedy Pan Jezus obrócił się do świętego Piotra i mówi: „*Widzisz Piotrze, jak to źle, gdy ludzie wiedzą o godzinie swej śmierci, jak o nic nie dbają.*” Przeżegnał świat i od tego czasu nikt nie wie, kiedy umrze. Lud 1903/71.

83 – Kolanka wyrżnięte ze słomy, którą nielitościwy pan pościelił żebrakowi proszącemu o nocleg, przeważają szalkę z dobrymi uczynkami pana i zostaje on zbawiony.

Był jeden pan bardzo nielitościwy, co nikomu nic dać nie chciał. Raz była na świecie wielka zawierucha, taka wielka i okropna, że nawet pan niemiłosierny żałował ludzi zostających w podróży. Niedługo czekano, aż tu przychodzi żebrak i prosi o nocleg, pan kazał przynieść słomy do pokoju, rozściela ją sam, daje żebrakowi dobrą wieczerzę i prosi go, żeby się spać położył. Niedługo potem pan umarł i stanął przed tronem Najwyższego Sędziego; tam dyabeł kładzie na jedną stronę szalki złe uczynki pana, na drugą zaś anioł kolanka wyrżnięte ze słomy: kolanka przeważały, a tu jeszcze nie wszystkie słoma zerżnięta; dyabeł, widząc to, uciekł, a dusza pana dostała się do nieba. Jeden dobry uczynek z szczerego serca pochodzący, zbawił duszę grzesznika. MAAE 1896/238, podob. Nieb Przes 104.

84 – Pocięte na sieczkę słoma jęczmienna, owsiana i grochowiarki zasiane na polu dają dorodne zboże.

Drugi [chłop] ni miał cem siać, tak go [chłopca] sie radzi. Ón peda: *Idźcie ino do ludzi, pozycie słomy jary: niby jecmienny, owsiany i grochowiarek, potniemy to na sieckie i bedziewa siać. Gospodarze pedali: Co to za głupcy, co to z tego bedzie? A oni mieli takie zboze, jak nik(t). Ale ten gospodarz lubił kłoc. Jak wzion jednego razu kłoc, to mu zli wyrócili na warzcie*

[= ułożone w zapolu snopki] zboże. *I powiedział ten chłopiec: Mój gospodarzu, to ja już póde, bo mi już cas. Kogo-m móg, tom naucył, a was nie mogę. A to był Pán Jezus.* Wisła 1892/311.

PODANIA

85 – Diabeł Rokita chce przenieść kościół w Olkusz w słomianym powrośle na Czarną Górę.

Pewnego razu proponował djabeł Rokita olkuszanom, aby mu pozwolili przenieść olkuski kościół, podczas nabożeństwa, w słomianym powrośle, na Czarną Górę, pod wsią Zuradą, a w zamian za to on pokaże im filary kruszczu, tak grube jak ten kościół i złoty stół na rozstajnych drogach pod Olkuszem, ... jednak mieszkańcy Olkusza nie zgodzili się na tę propozycję. ZWAK 1887/58, Cisz Sławk 208.

86 – Krawiec Kiliński robi tysiące żołnierzy ze słomy, na widok których Moskale uciekają i zostają pokonani.

Pewnego przeto razu, gdy króla nie było w Warszawie, [krawiec Kiliński] zrobił mnóstwo żołnierzy ze słomy i przyodził owe manekiny w mundury przez siebie uszyte. Potem porozumiał się z wojskiem, ustawił żołnierzy w szeregi, a za nimi owe tysiące manekinów. Moskale, widząc tak liczną siłę zbrojną Polaków, przerazili się i w ucieczce szukali ratunku. Wówczas krawiec Kiliński poskoczył z żywymi żołnierzami, bo ci ze słomy zostali stać, i wszystkich wygniótł do szczytu. Hajd Nie 269–270.

ANEGDOTY

87 – Onego czasu, kiedy świat okrążył był jak flinta, a wróble i koguty chodziły w ostrogach, a bramy Krakowa zapinały się na guziki, a płoty z kiełbasy grodzili, rzekł pan do robotników swoich: – Odejdźcie, bo was kopnę. Kiedy krowa zapięła po raz trzeci, a rzeka „Jordan” stanęła w ognistych płomieniach, Żydy szczekały, psy słomę znosiły, aby ów pożar zagasić i wypłynęły trzy statki, z których jeden był cały, drugiego było pół, a trzeciego wcale nie było. Sim Gad 343.

88 – Osioł, któremu chłop założył zielone okulary, z apetytem je słomę, myśląc, że to siano.

Pewien chłop mniał osła srodze przechwarstnego w źerciu. Jak mu nałożył słomi w korito, to osiel ani nie powąchał. Chłopisko medytował, jaka bi na to rada znaleźć, ale poleciał do chałupi ji przynios zielone okulari. Ledwie mu je wsadził, to osiel zaczął żrć, jakbi w odmął ciskał, bo miślał, że to jestaj siano. Sych SGKasz 3/312.

OPOWIEŚCI WSPOMNIENIOWE

89 – Bóg karze chłopa za zwożenie słomy w niedzielę.

W tamtym roku, mieli wykoszone zboże i sroma była na polu i „ona swego chłopa zmusiła, żeby po te słome. „On nie chciał, klócił sie z nio, nie chciał, ale jak to baba sie zaweźmie to chłop musi. Konia założyli i pojechali. Pojechali raz tygo, tej słomy przywieźli, w poniedziałek rano wstajo, a koń na trzech nogach. Zakulał, noga mu sie przykuliła, cały tydzień przyjeżdżał lekarz, to mówił, że te słome żeby były i podpalili, to mówi: „Kara boska w żywe oczy”. Nieb Przez 104–105, →zboże nr 108.

90 – Wilki nie boją się palącej się słomy.

Sprzedalem raz garnki i wracam do domu. ... U mnie młoda klacz, więc jadę ostro. Nagle koń zachrapał. Stanął i nie idzie. Chrapie. Mnie się w czapce włosów narobiło, patrzę, wilk siedzi. Zaspiewał. Zjawił się drugi, trzeci. ... Zaczęłam palić słomę. Słomy ubywa, a wilki nie uciekają. Krzyczę, dzwonię. Nie boją się. I nie wiem, co by się stało, ale nadjechała poczta. Pomogli mi nawrócić z powrotem do miasta. Czub Aneg 145.

OPOWIEŚCI WIERZENIOWE

91 – Twardowski za rozrzucenie w Wigilię słomy widłami zamiast rękami za karę na księżycu stoi i widłami bez przerwy rozkida [= rozrzuca] słomę.

Kiedys przepowiadawali, że chłop przyniósł na Wigilię słomę do chatupy. Zamiast rękami rozrzucić, to wziął widły i rozrzucił widłami. Za to go Pam Bóg skarał. Teraz na księżycu stoi i widłami bez przerwy rozkida słomę. I to go nazywali Twardoski. TN Susiec 1999, por. Kuch Pol 7.

92 – Zmora wchodzi do izby pod postacią długiej słomki, gdy słomka zostaje przecięta, zmora już nie chodzi po chatupach.

Tu, dzie mo chatupe Stanisław Nowok, co sie to ożenił z Tomasionką, chodziło zawse cosik po chatupach i dusiło ludzi, jak spali. A jak co ostawili na stole, abo na półce do jedzenia: chleb abo masło, abo choć co, to ta zmora wszystko zjadła. Nieroz to i spać nie sli, ino kcieli złapać te zmore, ale ją nigdy nie mogli chycić. Dopiero roz, u Walasa w chatupie, patrzą, a tu bez okno wlaża długo słomka do izby, wylaża na stół i wyjadła masło, co było na stole, a potem sie wróciła i znowu kciała bez okno wyléz na pole. Ale Walasów chłopok porwał nożyce i chrast! przeciął te słomkę. Od tego casu zmora nie chodziła już po chatupach. Wisła 1900/404, Udż ŚK Krak 2/51, podob.: Nad Kasz 114, Łęga Malb 122, Kon WiM 41, Wisła 1900/401, Sim Gad 125, Sim ŚlOpol 123, ZWAK 1887/20, Cisz Sławsk 170, K 7 Krak 75, K 73 Krak 2/389, Wisła 1887/99, Peł Dem 154–155.

93 – Kukła ze słomy odstrasza zmore.

Moja matka opowiadali, że aby zmora nie męczyła, należy jej, gdy przyjdzie, obiecać abo krup, abo chleba z masłem, abo kawy. Jak sie kto chce ustrzec przed zmorą, to musi przed izbą postawić miotła do góry nogami, abo też zatknąć dziurka od klucza. Czasem wystarczy, jak sie zrobi tako kukła ze słomy i postawi przed łóżkiem. Sim Gad 126.

94 – Mara wbija nóż w snopek słomy położony w łóżku zamiast człowieka.

A to słyszałem, że jednego chłopca dusiła ta mara, ale późni ubroł snopek słomy i położył w tem miejscu. No to już ji sie uprzykrzyło go dusić, nie mogła go zadusić, to nożem w ten snopek ji uwięziła nóż i zostawiła w tem snopku, ale chłopca już nie było. . . . Uszedł z życiem. TN Gielczew 1972, podob.: Kuk Kasz 297, ZWAK 1884/291, Obr Biał 88, Peł Dem 159, Wojew Opocz 55.

95 – Skarbnik siedzi na cieniutkiej słomce w szybie kopalnianym.

Milczkiem, ale w dobrej zgodzie harował Walek z nieznanym człowiekiem. [Uczciwie podzielili się z nim zarobionymi pieniędzmi.] Patrzy Walek, a on w samym szybie na cieniutkiej słomce siedzi. Teraz zrobiło mu sie straszno. Ale człowieczek mu pado: – Nie bój się, weźmij dło siebie wszystkie pieniądze, tobie są potrzebne, mnie pieniędzy nie trzeba, idź spokojnie do domu. Wyprowadził Walka z szybu i zniknął. Długo patrzył Walek za nim, ale ani śladu. Teraz dopiero pomyślał Walek, iż to nie mógł kto inny być jak skarbnik. Sim Gad 99, war.: [żytunia słomka] Cisz Sławsk 172–173, 177, Lig Ślask 82, 91.

96 – Złoty pas z Łysej Góry zamienia się w słomkę.

Druga [kobieta posądzana o czary] plotła, że bywając na Łysej Górze, miała piękne suknie i pas złoty, ale kiedy do domu wróciła, to ze złotego pasa zrobiła się słomka. Wisła 1887/140.

RELACJE POTOCZNE I ZAPISY WIERZEŃ

97 – Słomę spod zmarłego pali się, bo by się na polu nie rodziło przez siedem lat.

Dawniej na słomie układano zmarłego. A te słome później palili, bo by sie na polu nie rodziło, bo by sie siedem lat nie rodziło. Tak mówili. Etnl 1995 Biłg 175, podob. Drab Podl 12.

98 – Przy sprzedaży świń nie daje się kupującemu słomy, na której te świnię spały.

Mówio, że jak sprzedają świniaki i pojedzie sie na targ, to jak ktoś kupuje świniaki z samochodu czy z wozu, żeby mu nie dać tej słomy, na której te świniaki spały. I my żeśmy zawieźli w tym roku, nam świnię to rosły. W tym roku zawieźliśmy osiemnaście sztuk do sprzedania. I z sąsiedniej wsi baba kupiła taką świnkę jedną, i na siłę, ja nie zdążyłem jej tego odebrać, zabrała taką garść tej słomy. Bart Wąż 300.

99 – Pałaca się słoma odstrasza wilki.

A tutaj przedtem wilki były. Zaraz, pani, wam powiem. W czterdziestem roku tu, dzie stado wilków przyszło, no to, to "u nas po lesie, tak jak trza było w nocy dzieś jechać wieczór przez las, no to trza było brać słome i nafty flaszkę, słome pokropić ji zapalić. Bart Wąż 325.

100 – Psa i kota za żadne pieniądze nie zabijają, bo przez nich świat cały ma pożywienie. Wierzą bowiem, że w czasie potopu, gdy już wody ziemię całkiem zalewały, Matka Najświętsza wyrwała garstkę zboża z pola dla psa i dla kota i z tego zboża, później zasianego, my wszyscy dziś się żywimy (lecz dawniej kłosa wyrastały na słomie od samej ziemi, tak że niezliczona moc kłosów była na jednej słomie, ale odkąd Matka Najświętsza schwyciła garstkę dla psa i dla kota, na gołej słomie jeden tylko jest kłos). Gdyby ktoś się odważył zabić kota lub psa, traci szczęśliwą rękę, to jest, że nic od niego wieść się drugiemu nie będzie.

K 51 Sa-Kr 8, →pszenica nr 92, →zboże nr 96, →żyto nr 106.

101 – *Mora* [= zmora] zjawia się w różnych postaciach, jako kot, pies, mysz biała, jabłko, gruszka, źdźbło słomy czy trawy, wstążka czy kokarda, nawet jako piesek lub wietrzyk, jeździ też na kole kołowrotka. Lor Kasz 93, podob. Kuk Kasz 296, LL 1963/4/31, Wisła 1887/73.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

102 – [Wieczór wigilijny:] *Po izbie zapach gałązek jedliny, / na choince świece się pałą, / na stole siano, / na sianie bochen chleba. / U powały słoma na cześć i chwałę / Bożej Dzieciny.* [F. Rak] Niew Prow 219.

103 – *Ja w kącie swojej chaty / postawiłem drzewko strojne / snopek żyta dorodny / wyścieliłem podłogę słomą / i sianem z bujnej łąki.* Kocz Pól 71.

104 – *Guski moje, guski, / A cy to tak można, / Że to drugi wionek, / To się każdy pozno. / Tem się, Kasiu, nie mortw, / Chłop każdy łąkumy, / Każdy wionek weźmie, / Choćby był ze słumy.* [B. Pietrak] Szcz Ant 618.

105 – *Tęsknię za strzechą / Moją słomianą, / Na niej klekotał / Bociek co rano. / Tęsknię za lasem, / Co cicho szumi, / I za strumykiem, / Co szemrać umie.* [J. Gradzińska] Szcz Ant 329.

106 – *Ta chata wiejska słomą kryta / co dziś pochyla strzechę swą / ona mi młodość mą przypomina / ja w niej zrodziłam się.* [C. Jedlińska] Niew Prow 90.

107 – [Wigilijna gwiazdka] *Zagląda do okien chatek / maleńkich i słomą krytych / i do wysokich wieżowców, / okna światłał rozkwitłych.* [K. Wiśniewska] Ad Złote 273.

108 – *Mój ojciec mieszkał w starej chałupie, / a był to domek ubogi, / miał dwa okienka, strzechę ze słomy, / w izbie nie było podłogi.* [M. Sowa] Ad Złote 242.

109 – *Księżyc w każdy wieczór / szerzej się uśmiecha / i rozsiada się wygodnie / na słomianych strzechach.* [A. Magdziak] Szcz Ant 502.

110 – *Opowiadać bajki o syćkim umieli / ... O Żydzie brodziatym co zył ino kramą / I o biednym chłopie pod słomianą strzechą.* [A. Śmiech] Wer Ojcz 189.

111 – *Żegnaj moja chato i dachu słomiany, / pobielane w słońcu mojej chaty ściany. / Żegnaj moja izbo, gdzieśmy się chowali, / gdzie nas w kolebeczce matuś kołysali.* [M. Kozłowa] PSL 1990/3/18.

112 – *Dzieci Zamojszczyzny, wstańcie – / do waszych chat słomianych / i ścieżyn zagubionych wśród złotych pszenic, / do łąk zielonych, do tych borów szumiących.* [W. Sitkowski] Ad Złote 225.

113 – *Żeby ja malarką była, / Malować umiała, / Tobym mój rodzinny domek / Wnet namalowała. / Nie byłby on ani piękny, / Ani okazały, / Taki sobie słomą kryty / Wiejski domek mały.* [L. Bojarczuk] Szcz Ant 170.

114 – *Mienisz się, droga ziemio lubelska, / Pod niebem sinym, / Jak klejnot złoty... / Twe szare drewniano-słomiane wioski / Pod baldachimem wisien i brzoź białych / Mają więcej piękną i dostojności / Od / Katedralnych, złotych ołtarzy... [J. Pocek] Szcz Ant 631.*

115 – *W słomianej złotej króbcie / leżą barwne pisanki / w różne esy-floresy / w kwiatki i w baranki.* Mag Śpiew 10.

116 – *Przebiełem liczne ścieżki w dżungli mej zatury / Tą fojsą wyszczerbioną jak i ja w tym lesie, / W kapeluszu słomianym, starym jak dach chaty, / Bosy i podkasany – w łątańcach na grzbiecie.* [W. Breowicz] Szcz Ant 183.

BIBLIOGRAFIA: Bel Vol 424; Bułg Mit 80, 192–193; Bartmiński Jerzy, Bielak Agata, *Językowo-kulturowy obraz słomy w polskiej lingwokulturze. Szkic etnolingwistyczny*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, 2017, s. 111–133; Cholewa Danuta, *Miś dziś. Zapis audiowizualny a ochrona dziedzictwa niematerialnego*, [w:] *Narracja, obyczaj, wiedza... O zachowaniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, red. Agnieszka Przybyła-Dumin, Chorzów-Lublin-Warszawa 2016, s. 193–203; De Vries Dic 445; Drąg Czesław, *Ulotne królestwo słomy*, [w:] *Słoma w życiu człowieka – wczoraj i dziś*, komentarz ludowy Czesław Drąg, Jolanta Dragan, Giedlarowa 2011, s. 6–12; Kiersnowski Ryszard, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*, Warszawa 1990; Kob SFlor 240; Kop SMit 1075; Kop SSym 490; Krasnowolski Antoni, *Przenośnię mowy potocznej, cz. 2 Życie praktyczne i duchowe*, Warszawa 1906; Mosz Kul 2/52; Og Mit 33, 36, 68; SKŚL Lec 510; Slav Tol 5/107–113; Wört Hoff 2/1262, 5/312, 334–335, 520, 530, 532, 918, 1096, 6/1168, 8/368, 446; Żajw Ukr 562.

→ CHOCHOŁ, GRYKA, JĘCZMIEŃ, KŁOS, OWIES, PLEWY, POWRÓSŁO, PROSO, PRZEPIÓRKA, PSZENICA, SIECZKA, SŁOMA JĘCZMIENNA, SŁOMA OWSIANA, SŁOMA ŻYTANIA, SNOPIK WIGILLNY, STRZECHA, ZBOŻE, ŻŁOTO, ŻYTO.

Jerzy Bartmiński, Agata Bielak